

Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Swierczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 69

kpt. ZAWADZKI

TEORETYCZNA MYŚL WOJSKOWA W STAROŻYTNOŚCI
CHARAKTERYSTYKA WAŻNIEJSZYCH DZIEŁ
WOJSKOWO-TEORETYCZNYCH

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej



05-000195-004-0



60598



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 69

kpt. ZAWADZKI

TEORETYCZNA MYŚ WOJSKOWA W STAROŻYTNOSCI
CHARAKTERYSTYKA WAŻNIEJSZYCH DZIEŁ
WOJSKOWO-TEORETYCZNYCH

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej



05-000195-004-0



60598

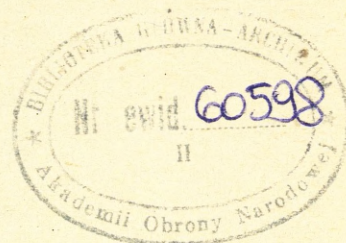
A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O
Im. gen. broni K. Swierczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

"ZATWIERDZAM"
SZEF KATEDRY HISTORII
SZTUKI WOJENNEJ

S T A P O R - płk dypl.

Dnia 1958 r.



Kpt dypl. ZAWADZKI S.

"TEORETYCZNA MYSL WOJSKOWA W STAROŻYTNOŚCI".
/Charakterystyka ważniejszych dzieł wojskowo-teoretycz-
nych/.



REMBERTOW

PAŹDZIERNIK

1958 R.

Temat : "Teoretyczna myśl wojskowa w starożytności".
/Charakterystyka ważniejszych dzieł wojskowo-
teoretycznych/.

Treść: W s t ę p.

1. Krótka charakterystyka zagadnień wojskowych w najstarszych dokumentach historycznych Asyrii, Babilonii i Indii.
2. Teoretyczna myśl wojskowa starożytnych Chin.
3. Teoretyczna myśl wojskowa starożytnej Grecji.
4. Teoretyczna myśl wojskowa starożytnego Rzymu.
5. Teoretyczna myśl wojskowa Wschodniego Cesarstwa Rzymskiego.

Z a k o ń c z e n i e.

W S T E P.

Państwa starożytne już w zamierzonych czasach prowadziły wojny, które miały na celu, z jednej strony, podporządkowanie sobie cudzych terytoriów oraz zdobycie nowych niewolników, a z drugiej strony, obronę własnego terytorium przed napadami sąsiednich państw. Na skutek ciągłego zagrożenia oraz prowadzonych wojen stopniowo doskonaliła się struktura organizacyjna armii. Na bazie zaś działalności produkcyjnej ludności, kształtowały się i rozwijały materialne i techniczne możliwości uzbrojenia, wyposażenia i zaopatrzenia armii. To wszystko było podstawą, na której rozwijały się elementarne formy sztuki wojennej.

W wyniku nagromadzenia praktycznych doświadczeń z zakresu składu, organizacji i szkolenia armii oraz prowadzenia wojen, a więc strategii i taktyki, zaistniała wyraźna potrzeba dokonania pewnych teoretycznych uogólnień obejmujących wyżej wymienione zagadnienia.

Pierwsze prace o tematyce wojskowej nosiły charakter opisów historycznych: bitew, kampanii czy wojen, nie wychodząc poza ramy opisów kronikarskich, historycznych czy nawet eposu literackiego.

Innego typu prace takie jak "Kodeks Hammurabiego" czy "Prawa Manu", miały charakter prawo- obyczajowy i były odzwierciedleniem istniejących stosunków ekonomiczno-społecznych i militarnych danego organizmu państwowego.

Spośród pierwszych prac teoretyczno-wojskowych na szczególną uwagę zasługują traktaty wojskowo - teoretyczne starożytnych autorów: chińskich, greckich i rzymskich, którzy uogólniali współczesne im doświadczenia bojowe, uwzględniając przy tym doświadczenie wojenne przeszłości. Starożytni teoretycy wojskowi zawsze podkreślali praktyczne znaczenie swoich prac. Opierając się na doświadczeniach bojowych, w pracach swych, zalecali dowódcom najlepsze sposoby: organizacji, uzbrojenia i szkolenia wojsk oraz sposoby prowadzenia wojny i bitwy.

Tacy starożytni teoretycy, jak: Sun-tsy, Ksenofont, Frontinus, Onosander, Wegecjusz, Maurycjusz Bizantyński i inni, na podstawie uogólnionych doświadczeń wojennych

stworzyli poważne prace wojskowo - teoretyczne. W pracach tych rozważali oni problemy sztuki wojennej, uważając je za podstawy praktycznej działalności wojskowej.

Tematyka tych traktatów jest dość bogata. Obejmuje ona zagadnienia: rozpoznania, ubezpieczenia i zaskoczenia, zabezpieczenia skrzydeł, umiędziania zasadzek, przestrzegania tajemnicy wojskowej i wiele innych.

Autorzy rozważają również, sposoby przyjęcia i formy ugrupowania bojowego, działanie w szykach bojowych oraz zmiany tych szyków w walce. Działania bojowe są zazwyczaj ~~sprowadzane~~ przez nich do różnego rodzaju forteli i podstępów wojennych. Traktaty zawierają również wiadomości o obronie twierdz i sposobach ich szturmowania. Zagadnienie organizacji współdziałania rodzajów wojsk i części składowych szyku bojowego, które stanowi podstawę taktyki nie było przedmiotem badań wspomnianych wyżej teoretyków, a tylko przypadkowo poruszają oni niektóre momenty kierownictwa strategicznego.

W traktatach starożytnych teoretyków wojskowych dużo miejsca zajmują również problemy formowania i szkolenia armii. Omawiane są w nich sposoby uzupełniania i formy organizacji armii, wyjaśniany jest zakres i metody szkolenia wojsk. Wiele uwagi poświęca się wychowaniu wojskowemu, a zwłaszcza wyrobieniu wytrzymałości fizycznej i ugruntowaniu hartu moralnego wojowników.

W sumie w pracach tych uderza, z jednej strony, prymitywny sposób traktowania niektórych zagadnień sztuki wojennej, z drugiej strony, prace te zaskakują prawidłowością niektórych sformułowań i spostrzeżeń dotyczących istoty przedstawionych zagadnień sztuki wojennej.

Wśród całego szeregu prac teoretycznych na szczególną uwagę, ze względu na aktualność poruszanych problemów zasługują także prace jak: "O sztuce wojennej" - Sun-tsy, "Odwroć dziesięciu tysięcy" i "Historia Grecji" - Ksenofonta, "Krótkie studium o zasadach sztuki wojennej" - Wegecjusza i wreszcie "Strategikon" Maurycjusza Bizantyńskiego.

W skrypcie tym szerszej naświetlone zostaną tylko niektóre problemy, gdyż ograniczone jego ramy, nie pozwalają na przedstawienie wszystkich zagadnień zawartych w wyżej wymienionych pracach.

1. Krótką charakterystyką zagadnień wojskowych w najstarszych dokumentach historycznych Asyrii, Babilonii i Indii.

Pierwszymi pracami o tematyce wojskowej, których ślady dochowały się do naszych czasów, są inskrypcje królów asyryjskich pochodzące z początków XIX wieku p.n.e. Traktują one o licznych, prowadzonych przez nich, wyprawach wojennych. Są to jednak tylko opisy stoczonych bitew bez jakiegokolwiek analizy, oceny czy próby uogólnienia.

Ważnym dokumentem, traktującym o sprawach wojskowych jest "Kodeks Hammurabiego"; nazwany od imienia jego twórcy króla państwa babilońskiego Hammurabiego /1792-1750/.

"Kodeks Hammurabiego" jest dokumentem regulującym społeczne i ekonomiczne stosunki owych czasów. W kodeksie tym na szczególną uwagę zasługują artykuły, które formułują obowiązki i prawa wojownika oraz artykuły, w których mówi się o prawach wojowników wziętych do niewoli. Dane zawarte w "Kodeksie Hammurabiego", mimo szeregu niejasności, niedomówień i ogólników, mają duże znaczenie. Świadczą bowiem o istnieniu już w tym czasie pokreślonej struktury wojska babilońskiego i hierarchii wojskowej. Dokument ten jest jedną z pierwszych prób uregulowania praw i obowiązków żołnierzy. Jest to w pewnym sensie szczerkowa forma regulaminu czy instrukcji w dzisiejszym pojęciu.

Innym dokumentem, zawierającym pewne przesłanki teoretycznej myśli wojskowej, są "Prawa Manu", stanowiące między innymi, zbiór doświadczeń wojennych starożytnych państw Indii Północnych.

Ostateczna ich redakcja pochodzi z okresu I w.p.n.e. - V w.n.e., jednak podstawowymi źródłami historycznymi "praw" są wcześniejsze dokumenty indyjskie.

"Prawa Manu" mówią między innymi o: wojnie i pokoju, znaczeniu umocnionych punktów, podstawach moralnych wojen, obowiązkach króla, znaczeniu słusznej oceny położenia i wyboru momentu rozpoczęcia działań, wymagań dotyczących przygotowania wyprawy i organizacji przemarszów, prowadzenia bitwy i sposobach zdobywania twierdz.

Jednak ani "Kodeks Hammurabiego", ani też "Prawa Manu" nie posiadają charakteru prac teoretyczno - wojskowych w całym tego słowa znaczeniu. W istocie rzeczy są tylko zbiorem rad i wskazówek dla wodzów i królów, lecz mimo tego posiadają pewną wartość, gdyż były pierwszymi próbami pisemnego utrwalenia zagadnień, związanych z wojskowością zamierzchłych czasów.

2. TEORETYCZNA MYŚL WOJSKOWA STAROŻYTNYCH CHIN.

Wysoki poziom rozwoju ekonomiki i kultury starożytnych Chin, a także i sztuki wojennej, uwarunkował rozwój chińskiej teoretycznej myśli wojskowej.

Za podstawę chińskiej teoretycznej myśli wojskowej uważany jest "Siedmioksiąg" - czyli siedem traktatów o sztuce wojennej - napisanych przez chińskich teoretyków wojskowych w różnym czasie.

Najstarszym z nich jest traktat Sun-tsy /koniec VI i początek V w.p.n.e./. Traktat Sun-tsy jest w ogóle najstarszym, znanym nam obecnie dziełem z zakresu sztuki wojennej. Dzieło to ukazuje najważniejsze zasady starożytnej chińskiej sztuki wojennej i pod tym względem ma ono niewątpliwie wielkie znaczenie.

Sam Sun-tsy był człowiekiem wszechstronnie wykształconym. Przez długie lata był dowódcą, względnie doradcą wojskowym na dworze książęcym. Zdobył wówczas bogate doświadczenia w prowadzeniu działań wojennych, które stały się podstawą jego pracy teoretycznej.

Traktat Sun-tsy "Omówienie wojennej", w którym uogólnione są doświadczenia historyczne wojen i doświadczenia bojowe autora, składa się z trzynastu rozdziałów. Wszystkie one napisane są w krótkiej, regulaminowej, a zarazem bardzo obrazowej formie i obejmują cały kompleks problemów związanych z ówczesną sztuką wojenną. Najważniejsze z nich, dotyczą, filozofii wojny, strategii taktyki i dowodzenia oraz geografii wojennej.

Rozważając problemy z zakresu filozofii wojny, Sun-tsy położył szczególny nacisk na wyjaśnienie znaczenia wojny i jej strony moralnej. Wojna, według niego, to dla państwa bardzo doniosła sprawa i stąd nazywa ją glebą, na której rodzi się

życie i śmierć, a także nazywa ją drogą istnienia lub zagłady państwa. I dlatego Sun-tsy twierdził, że lepsze niż walka jest osiągnięcie wytycznych celów za pomocą zręcznej polityki. Wychodząc z tego założenia stwierdził, że najlepiej jest "pokrzyżować zamiary przeciwnika" i "rozbić jego sojusze", drogą pokojową, a jeżeli to się nie udało dopiero wówczas "rozbić jego wojsko". Bowiem sto razy walczyć i sto razy zwyciężyć - nie jest najlepszym z najlepszego; najlepszym z najlepszego - to zwyciężyć obcą armię nie walcząc".^{1/}

Osiągnięcie celów politycznych za pomocą zręcznej polityki Sun-tsy nazywał również wojną. Natomiast bitwę uważał za ostateczny i wręcz niebezpieczny środek prowadzenia wojny.

Jak wynika z rozważań, Sun-tsy doceniał znaczenie czynnika moralnego w wojnie. Dlatego też postuluje on "jedność myśli ludu i władcy", a tym samym armii i wodza, podkreślając przy tym, że myśli ludu winny być podprządkowane myślom władcy.

Analizując problem strategii Sun-tsy rozpatrzył wiele zagadnień z tej dziedziny, a przede wszystkim zagadnienie zasad prowadzenia wojny. Prowadzenie wojny, zdaniem Sun-tsy, opiera się na pięciu podstawowych elementach, które oznaczył symbolami "droga", "niebo", "ziemia", "wódz", "prawo".

Symbol "Droga" oznacza czynnik moralny mający za zadanie zjednoczenie myśli ludu z myślami władcy i przygotowanie jedności działania, tak by lud był gotów umrzeć wraz ze swoim władcą jeżeli zajdzie taka potrzeba.

Symbol "Niebo" - wyraża kalkulację czasu, a przede wszystkim moment wypowiedzenia wojny, wybór pory roku i uwzględnienie warunków meteorologicznych.

Symbol "Ziemia" oznacza wybór teatru działań wojennych, uwzględnienie jego odległości od baz zaopatrzeniowych, warunki terenowe i możliwości ich wykorzystania

1/ Sun-tsy "O sztuce wojennej" rozdz.III, p.1.

dla odniesienia zwycięstwa, a więc cały zespół czynników geografii wojennej.

Symbol "Wódz" - to prawdopodobnie wszystkie niezbędne zalety wodza, a szczególnie jego wiedza i talent wojskowy, ponadto bezstronność, humanitaryzm, męstwo i surowość.

Symbol "Prawo" - oznacza taktykę. A więc szyki bojowe, organizacja dowodzenia i zaopatrzenie walczącej armii w-e wszystko, co jej jest potrzebne do walki.

Pięć tych zasad prowadzenia wojny stanowi dla Sun-tsy podstawę do określenia wyniku wojny i stwierdzenia, że zwycięży ten, kto dysponuje wszystkimi tymi atutami. A zatem podstawę zwycięstwa jak sugeruje Sun-tsy, stanowią: jedność moralna ludu z wodzem, zdolność wodza, umiejętne wykorzystanie przezeń czasu i przestrzeni oraz istnienia silnego i dobrze wyszkolonego wojska.

Sformuławszy zasady skutecznego prowadzenia wojny Sun-tsy zatrzymał się nad zagadnieniem czasu jej trwania. Stwierdził on, że pomyślną bywa tylko wojna krótkotrwała. Długotrwała wojna wyczerpuje bowiem siły i środki, osłabia władzę i daje okazję podległym książętom do powstania przeciwko władzy centralnej. Wojna krótkotrwała przynosi korzyści nawet przy nieudonym jej prowadzeniu. Natomiast wojna długotrwała, prowadzona nawet bardzo umiejętnie, z reguły nie może być pomyślna. Takie postawienie problemu świadczy o tym, że Cińczycy mieli nietrwałe zaplecze, i że stosunek cesarstw oraz księstw podległych do "władzy centralnej", nie zawsze układał się pomyślnie. Z chwilą powzięcia decyzji o rozpoczęciu wojny podstawową troską wodza, według Sun-tsy, jest sformowanie wojska i jego koncentracja. Następnie, nawiązanie styczności z przeciwnikiem i zajęcie dogodnych pozycji.

Przy wyborze głównego kierunku uderzenia należy kierować się możliwością wykonania silnego i szybkiego uderzenia, a tym samym i niespodziewanego dla przeciwnika. Następnym wykonania takiego uderzenia winno być uchwycenie inicjatywy. Fakt przybycia na pole walki przed przeciwnikiem, świadczy o sile i pełnej gotowości armii. Według Sun-tsy, mają poważne znaczenie dla **zapewnienia** sobie sukcesów w walce.

Podczas prowadzenia wojny za naczelną zasadę, Sun-tsy uważał, dążenie do rozproszenia sił przeciwnika i bicia go częściami. Przy czym przez rozproszenie sił rozumiał on nie tylko rozdrobnienie pod względem ilościowym, lecz także i jakościowym, t.j. spowodowanie zaostrzenia się sprzeczności wewnętrznych w wojskach przeciwnika. Sun-tsy zalecał rozdzielenie sił przeciwnika za pomocą zręcznego manewru, w czasie którego wojsko własne powinno być skupione, pozwala ~~to~~ ~~na~~ bowiem ~~na~~ zniszczenie przeciwnika częściami. To samo mówił on o rozproszeniu sił przeciwnika w przestrzeni postulując, że mało sił ma ten, kto musi być ~~w~~ ~~wszędzie~~ w pogotowiu; a wiele sił ten kto swoim działaniem zmusza drugiego, żeby był wszędzie w pogotowiu.

W konkluzji przeanalizowanych zagadnień Sun-tsy wyliczył szereg tez, w których potraktowane są równorzędnie pewne momenty strategiczne i taktyczne, nazywając je "drogą wiedzy zwycięstwa". W tych tezach wyraża pogląd o nieuchronności zwycięstwa.

Oto ~~dana~~ "zwycięstwo się, jeżeli się wie, kiedy można walczyć, a kiedy walczyć nie można; zwycięża się, jeżeli się umie posługiwać zarówno wielkimi, jak i małymi siłami, zwycięża się tam, gdzie najwyżsi i najsilniejsi mają jednakowe dążenie; zwycięża się wówczas, kiedy samemu jest się ostrożnym i wyczekuje się na nieostrożność przeciwnika; zwyciężają ci, którzy mają uzdolnionego wodza, a monarcha nim nie kieruje".^{1/}

Wielką wagę przywiązywał Sun-tsy do służby wywiadowczej. Przedmiotem jego zainteresowania był jednak wyłącznie wywiad agenturalny /"użycie szpiegów"/. O organach rozpoznania wojskowego nie wspomina zupełnie, ponieważ także widocznie w armii nie istniały.

Uzasadniając wydatki państwa na wywiad agenturalny, posługuje się on ciekawą argumentacją pisząc, że tego co będzie w przyszłości, nie można dowiedzieć się ani od bogów, ani od demonów, wiedzę o przeciwniku można nabyć

1/ Sun-tsy, "O sztuce wojennej" rozdz.III p.8.

jedynie od ludzi - od szpiegów.

Posługiwanie się szpiegami, w/g Sun-tsy, jest rzeczą na wojnie naistotniejszą; jest to podstawowa, której opierając się działa armia. Szpiegowie mają niezwykle duże znaczenie dla wojska, dlatego też należy wynagadzać ich lepiej od wszystkich. Aby móc kierować działalnością szpiegów, trzeba dysponować dużym zasobem wiedzy, być ludzkim i sprawiedliwym, subtelnym i przenikliwym. Przy czym działalność szpiegów winna być otoczona jak największą tajemnicą.

Przed rozpoczęciem jakichkolwiek działań wojennych należy uzyskać przez szpiegów wyczerpujące wiadomości o przeciwniku. W szczególności zaś informacje o jego dowódcach, komendantach ochrony i wojownikach straży. Następnie, również przy pomocy szpiegów, należy wprowadzić przeciwnika w błąd. Takie postępowanie zapewni, zdaniem autora, powodzenie. Z tego wszystkiego widać, że wachlarz zadań, jakie stawiał przed szpiegami Sun-tsy, był obszerny.

Problemem rozpatrywanym najszerzej przez Sun-tsy w jego traktacie są zagadnienia taktyczne.

Omawiając sposoby działań wojennych występował on ostro przeciwko szablonizacji taktyki i żądał stosowania różnych form walki w zależności od konkretnej sytuacji. "Zwycięstwo w bitwie pisał Sun-tsy - nie powtarza się nigdy w tej samej postaci, przybiera natomiast jedną z niewyczerpanej ilości form".

Według Sun-tsy stosowanie prawidłowych form walki i manewru czyni armię niezwyciężoną w zetknięciu z przeciwnikiem. Uważał on, że walka i manewr stanowią nierozdzielną całość, przy czym główną rolę przeznaczał manewrowi, a nie walce. Świadczy o tym następujące sformułowanie: "W ogóle w bitwie prowadzi się walkę z przeciwnikiem stosując prawidłowe jej formy, zwycięża się jednak manewrem".^{2/}

Twierdzenie to jednak nie jest słuszne, gdyż w rzeczywistości w toku prowadzenia działań, na czoło wysuwa się zagadnienie walki. Natomiast manewr jest elementem pomagającym

1/ Sun-tsy, "O sztuce wojennej" rozdz.VI, p.12 i 13

2/ Tamże, rozdz.V, p.8.

w prawidłowym jej prowadzeniu i w efekcie zapewnia pomyślny wynik walki. Zasługą Sun-tsy, jest fakt dostrzegania samego związku zachodzącego między tymi dwoma elementami, t.zn. między walką i manewrem.

Analizując istotę manewru Sun-tsy wyjaśnił ponadto, że może on być prowadzony w celu: rozdzielenia sił przeciwnika, odizolowania walczących wojsk nieprzyjaciela od ich zaplecza i wreszcie w celu zamienienia klęski w powodzenie. Pisał on: "Ci, którzy w starożytności dobrze prowadzili wojnę, potrafili działać tak, że czołowe i tylne oddziały przeciwnika nie miały ze sobą łączności, duże i małe związki nie wspierały się wzajemnie" ^{1/}.

Sun-tsy obrazowo przedstawił zagadnienie różnorodności form walki i manewru oraz ich kombinacji pisząc, że w bitwie są tylko w zasadzie dwa działania - walka właściwa i manewr; jest jednak niemożliwością nawet wymienienie wszystkich ich odmian.

To podkreślenie niewyczerpanej różnorodności form walki i manewru, wymierzone jest przeciwko szablonom, które są najbardziej szkodliwym czynnikiem na wojnie.

Na pierwszym miejscu, wśród różnorodności form walki Sun-tsy zdecydowanie stawia dwie podstawowe formy walki, to jest natarcie i obronę, którym przypisuje różne właściwości.

Uważa on, że obronę stosuje się tylko wówczas, gdy brak jest odpowiednich sił i środków do natarcia. Kiedy się ma wszystko potrzebne do prowadzenia walki należy prowadzić natarcie. Za podstawowy warunek dla kontynuowania natarcia uważał Sun-tsy posiadanie ogólnej przewagi sił.

Ujemną stroną w pracy Sun-tsy jest to, że rozpatrywał on podstawowe formy walki oddzielnie i nie dostrzegał związku między nimi, ani też wzajemnego ich oddziaływania na siebie. Obronę rozumiał on jedynie jako pasywną formę walki. Jednak zasługą Sun-tsy jest to, że jako jeden z pierwszych usiłował teoretycznie rozważyć zasadnicze formy

1/ Tamże, rozdz.XI p.4.

działań bojowych i wykazać, że sztuka wojenna polega na umiejętności wykorzystania ich w celu pobicia przeciwnika.

Do ciekawszych, z rozważanych przez Sun-tsy form walki, należy zagadnienie okrążenia przeciwnika. Okrążając przeciwnika należy, jego zdaniem tworzyć, t.zw. "złoty most". To znaczy, że przy otaczaniu przeciwnika, należy pozostawić lukę w pierścieniu okrążającym. Jeżeli bowiem znajduje się ona w sytuacji bez wyjścia, to zaistniałe niebezpieczeństwo, może zrodzić u okrążonych wojsk rozpaczliwy opór i ochęć walki do ostatniego żołnierza. By tego uniknąć Sun-tsy zalecał, żeby przy okrążaniu pozostawiono ów "złoty most", celem zachęcenia przeciwnika do odwrotu. Bowiem, łatwiej jest zniszczyć cofającego się przeciwnika, aniżeli okrążonego. Koncepcja "złotego mostu" posiadała wielu zwolenników i była stosowana w późniejszych czasach, a nawet była bardzo popularna w Europie Zachodniej jeszcze w XVII i XVIII wieku.

Rozpatrując dalej formy walki Sun-tsy podkreślił bardzo mocno znaczenie podstępu wojennego i wprowadzania przeciwnika w błąd. Pisał on, że "Wojna - to droga oszustwa. Dlatego też, jeżeli nawet możesz coś zrobić, udawaj wobec przeciwnika, że nie możesz; jeżeli korzystasz z czegoś, udawaj, że niekorzystasz; chociażbyś był blisko, udawaj, że jesteś daleko; doprowadź go do rozprzężenia i wówczas uderzaj"1/.

Z powyższego wynika, że Sun-tsy przeceniał w pewnej mierze znaczenie podstępu wojennego, co było uwarunkowane ówczesnym poziomem sztuki wojennej. Jednak nawet w epoce Sun-tsy podstęp nie był podstawowym sposobem działania na wojnie, aczkolwiek jego rola była bardzo duża.

Sun-tsy widział sztukę wojenną jedynie w zręcznym zastosowaniu tej lub innej formy działań bojowych. Uważał ponadto, że podstawą pomyślnego natarcia i skutecznej obrony jest skrytość działań, która ma zapewnić uzyskanie zaskoczenia.

1/ Sun-tsy "O sztuce wojennej" rozdz.I p.7.

Jednak na tym nie kończą się, jego zdaniem, przesłanki pomyslnych działań zaczepnych i obronnych. I tak siła natarcia, polega szczególnie na: umiejętności stworzenia przewagi liczebnej i technicznej, na prawidłowym określaniu kierunku głównego uderzenia, na stanie moralnym wojsk i ich przygotowaniu do prowadzenia działań zaczepnych oraz na umiejętnym wykonywaniu manewrów.

Siła obrony na tym polega, że przeciwnik nie wie, gdzie ma uderzyć. Jej niezłomność zależy przede wszystkim od: stanu moralnego żołnierzy i oficerów, od ilości i jakości ich uzbrojenia oraz od umiejętności prowadzenia działań obronnych.

W pracy Sun-tsy nie jasno ujęty jest podział zakresowy poszczególnych zagadnień. I tak na przykład: do zagadnień taktycznych, Sun-tsy zaliczał ~~ogólnie~~ zagadnienia organizacji wojska, zabezpieczenia jego zdolności bojowej i umiejętności wykorzystywania terenu oraz dowodzenie wojskami w walce.

Według niego dowodzenie masami wojska jest równoznaczne z kierowaniem nieliczną grupą ludzi. Twierdzenie to wynika logicznie z zasady organizacyjnej starożytnego wojska chińskiego /każda wyższa jednostka składa się z 4-5 jednostek niższego rzędu/. Zatem sztuka dowodzenia wojskami, według Sun-tsy, polega na tym, aby dyktować nim tak, jak gdyby to był jeden człowiek. Zasadą dowodzenia jest, wydawanie zarządzeń nie wdając się przy tym w wyjaśnienia.

Środkami dowodzenia w tym okresie czasu były ~~gongy~~, bębny, proporce i emblematy, w walce nocnej i ognia. Środki te chiński teoretyk nazywał uszami i oczami żołnierzy.

Cesobny rozdział w zagadnieniu dowodzenia Sun-tsy poświęcił obowiązkom wodza. W rozdziale tym pisał on, że naczelny wódz powinien umieć ocenić przeciwnika i zorganizować zwycięstwo, uwzględniając charakter terenu i odległości. Towiem od tych umiejętności, zależy powodzenie na wojnie.

Decydujące znaczenie, według Sun-tsy, ma również znajomość przeciwnika i własnych wojsk. Uważał on, że

jeżeli wódz zna przeciwnika i siebie - winien bić się 1. sto razy; i sto razy; jeżeli natomiast zna siebie, a nie zna przeciwnika - może zwyciężyć raz lecz innym razem dozna klęski. Jeżeli nie zna ani siebie ani przeciwnika - za każdym razem poniesie klęskę, a więc nie powinien podejmować bitwy. Sun-tsy zalecał wodzowi zwracanie uwagi na zagadnienie tajemnicy wojskowej, gdyż jest ono nieodzownym warunkiem zapewnienia sobie powodzenia na wojnie. Dokonując przesunięcia wojsk wódz winien działać zgodnie ze swymi obliczeniami i planami oraz tak, aby nikt nie mógł ich wykryć i przeniknąć. W celu zachowania w tajemnicy swych zamiarów zaleca on wodzowi by wprowadzał w błąd nawet swoich oficerów. Wódz powinien, zdaniem autora, zmieniać swoje zamiary i przeznaczać swe plany oraz nie dopuszczać, by inni ich się domyślali. Powinien zmieniać często miejsce swego pobytu, wybierać określone drogi i nie dopuszczać, aby inni mogli zorientować się w jego poczynaniach.

Zachowanie tajemnicy wojskowej jest niewątpliwie ważnym nakazem sztuki wojennej, lecz utrzymywanie swego wojska w całkowitej niewiedzy, co więcej, wprowadzanie żołnierzy i oficerów w błąd, oznaczało pozbawienie ich możliwości przejawiania rozumnej inicjatywy na polu walki. To właśnie w poważnym stopniu obniża wartość tej części poglądów Sun-tsy.

Do pomyślnego prowadzenia wojny, według Sun-tsy, niezbędna jest znajomość przez wodza geografii wojennej, który winien wiedzieć, że teren ma być pomocą dla wojska w wykonaniu bojowego zadania. W pracy swej dokonał on podziału terenu pod względem rzeźby oraz dał krótką jego charakterystykę i wyjaśnił jak wojska mają działać w tym czy innym terenie.

Sun-tsy określił sześć "form terenu": otwarty, spadzisty, pocięty, nizinny, górzysty i rozległy.

Charakteryzując niektóre z wymienionych form Sun-tsy wyjaśnił, że np: terenem "otwartym" nazywa się taki teren, w którym tak wojska własne, jak i przeciwnika mogą maszerować swobodnie. W takim terenie radzi on rozmieszczać własne wojska po słonecznej stronie wzniesień, zabezpieczając sobie jednocześnie drogi dowozu żywności i furazu.

Natomiast terenem "pociętym", nazywa się taki teren, w którym niedogodnie jest nacierać obu stronom walczącym. Z takiego terenu autor radzi wyprowadzić wojska i odejść nie przyjmując bitwy.

I wreszcie teren "górzysty" - jest to taki teren, w którym wzgórza panują nad całą okolicą, a ruch po drogach jest bardzo utrudniony. Dlatego autor zaleca wojskom opanowanie na czas przemarszu dogodnych wzgórz oraz skrupulatne ^{wy}ochranianie dróg komunikacyjnych.

Jak wynika z przytoczonych przykładów Sun-tsy oceniał "formy terenu" z punktu widzenia możliwości działań, zarówno wojsk własnych, jak i przeciwnika. Przy tej ocenie dał zarazem trafne wskazówki, jak należy działać w poszczególnych wypadkach.

W swym traktacie Sun-tsy rozpatrzył również teren z punktu widzenia jego przestrzenności i jej wpływu na stan moralny wojska. Wyrażał on opinię, że jeżeli walka toczy się na własnej ziemi, stwarza się wówczas warunki do rozproszenia wojsk własnych, gdyż wojownicy nie są narażeni na przeciwdziałanie wrogiej ludności czy na zasadzki i swobodnie odalają się od oddziałów. Kiedy zostanie dokonane płytkie wtargnięcie na cudze terytorium, wojownicy w wypadku każdego niebezpieczeństwa mogą wycofać się i samowolnie wrócić do swojego kraju. Natomiast głębokie wtargnięcie na cudze terytorium, zapewnia zwartość wojsk, gdyż wojownicy czując zewsząd niebezpieczeństwo trzymają się razem i walczą w zwartej masie i ze zwiększoną zaciętością.

Ocena terenu od strony taktycznej dokonana przez Sun-tsy jest, jak na owe czasy, zupełnie realna. Zastiera ona istotę działania wojsk w różnych warunkach terenowych oraz konkretne zalecenia, odnośnie wykorzystania tychże warunków.

Przykładając wielką wagę do czynnika geograficznego i jego wpływu na działania wojenne, Sun-tsy przestrzega równocześnie, przed nadmiernym jego przecenianiem, twierdząc, że choć warunki naturalne kraju są najlepszymi sprzymierzeńcami żołnierza, to nieumiejętnie wykorzystane

mogą stać się jego wrogami.

Rozważaniami dotyczącymi terenu Sun-tsy zamknął najważniejsze problemy poruszone w traktacie "O sztuce wojennej". Traktat ten jest niezwykle cenny, bowiem obrazuje stan i poziom teoretycznej myśli wojskowej starożytnych Chin oraz odzwierciedla stan sztuki wojennej. Traktat zawiera wiele cennych myśli odnoszących się do filozofii wojny, strategii i taktyki oraz geografii wojskowej.

Choć szereg myśli traktatu Sun-tsy technicznie aktualnością sformułowań, nie należy w nim szukać praktycznych wskazówek na dzień dzisiejszy. Traktat daje natomiast studiującym perspektywę historyczną i uczy, że niektóre tezy nie są jednak wytworem współczesnej teoretycznej myśli wojskowej.

3. TEORETYCZNA MYŚL WOJSKOWA STAROŻYTNEJ GRECJI.

Bogate doświadczenia wojenne Greków jakie zdobyli w toku licznych wojen wymagały usystematyzowania i uogólnienia. Na przystąpienie do opracowania tego zagadnienia pozwalało i to, że "Nauka zwyciężenia wroga", jak określali Grecy - sztukę wojenną, cieszyła się u nich wielkim poważaniem i zainteresowaniem.

Pomimo początkowego stadium rozwoju nauki myśliciele greccy w szerokich dyskusjach, usiłowali rozwiązać zarówno zagadnienia wchodzące w zakres filozofii wojny, jak i różne kwestie teoretyczno - wojskowe. Owocem tych dyskusji było powstanie szeregu prac teoretycznych o tematyce wojskowej.

I tak grecki ideolog Platon, dał początek "teorii" odwieczności wojen, twierdząc, że jest ona naturalnym stanem bytowania narodów. Natomiast sztukę wojenną sprowadził on do obliczeń matematycznych i geometrycznych, tj. do jej form zewnętrznych.

Inny ideolog grecki-Arystoteles usiłował usprawiedliwić wojny prowadzone w celu zdobycia niewolników, pisał on, że "polować - należy zarówno na dzikie zwierzęta, jak i na tych spośród ludzi, którzy będąc przez naturę przeznaczeni do podległości nie chcą się podporządkować. Stąd tego rodzaju wojna w istocie swej jest sprawiedliwa". W starożytnej Grecji

zrodziła się również historia wojen. Początkowo Grecy opisywali jedynie wydarzenia wojenne, nie czyniąc poważniejszych usiłowań w kierunku wyciągnięcia ^{z nich} wniosków uogólniających. Tak ^{na} przykład historyk grecki Herodot, opisując wojny Greków z Persami za podstawę pracy przyjął pogłoski i legendy skutkiem czego przytaczane przez niego liczby dotyczące ilości wojsk, a nawet wydarzenia okazują się w wielu wypadkach błędne.

Inny historyk grecki Tukidydes napisał historię wojny peloponeskiej /431-411 rok p.n.e./ Tukidydes po raz pierwszy zastosował w badaniach historycznych metodę krytyczną. Tym niemniej w tej cennej pracy nie spotykamy jednak krytycznej analizy sztuki wojennej tego okresu.

Wybitnym przedstawicielem greckiej teoretycznej myśli wojskowej, w całym tego słowa znaczeniu, był dopiero Ksenofont /przełom V i IV w.p.n.e./. Jako historyk ustępował on wprawdzie pod wieloma względami Tukidydesowi, tym nie mniej był jednym z pierwszych greckich teoretyków wojskowych, którzy podjęli próbę sformułowania podstawowych zagadnień dotyczących ówczesnej sztuki wojennej.

W swych dziełach teoretyczno - wojskowych: "Odwrot dziesięciu tysięcy", "Historia Grecji", "O dowódcy jazdy" i "O jeździe konnej", Ksenofont przeprowadził analizę zagadnień sztuki wojennej i usiłował dać własną ocenę niektórych jej problemów.

Próbował on także ustalić różnice między strategią i taktyką. Jednak, jak wynika z przytoczonych sformułowań, mówił on faktycznie nie o istocie strategii i taktyki, lecz o funkcjach stratega i taktyka. Pisze on na przykład w ten sposób: "taktyka jest zaiste małą tylko częścią strategii. Wódz bowiem powinien umieć przygotować wszystko, co jest potrzebne do wojny, powinien być pomyslowym, czynnym, wytrwałym, posiadać przytomność umysłu, umieć być przebiegłym, czujnym i podstępny, ostrożnym i skrytym do napaści. Wódz - pisał dalej Ksenofont - powinien dbać o całość swych żołnierzy, o żywność dla nich i o dopięcie celu, dla którego ci podejmują wojenne wyprawy.^{1/}

1/ Ksenofont, "Wspomnienia o Sokratesie", przełożył E.Konopczyński, W-wa s.106.

Do pomyślnego wykonania postawionych zadań strateg powinien, zdaniem Ksenofonta, przyciągnąć do siebie sprzymierzeńców i pomocników, powinien umieć wyszukiwać i dobierać najlepszych specjalistów, wpoić podwładnym karność i wposłuszeństwo dla siebie karząc złych i nagradzać dobrych. Aby osiągnąć zwycięstwo nad wrogiem, strateg powinien rozważyć starannie wszystko, co prowadzi do klęski i tego unikać. Jeżeli widzi, że przygotowania jego umożliwiają mu zwycięstwo, winien walczyć wytrwale, jeżeli zaś jest nieprzygotowanym, powinien jak najbardziej wystrzegać się otwartych bitew.

Analizując zadania taktyka, Ksenofont pisał "Ale i na taktyce znać się jest dobrze ~~wielce~~ się bowiem różni wojsko ustawione w szyku bojowym od stojącego bezładnie. Taktyk powinien nie tylko umieć ~~sprawić~~ szyk bojowy, lecz także wiedzieć, gdzie i jak użyć w bitwie każdego oddziału z osobna, ponieważ wiele jest wypadków, w których nie powinno się w jeden i ten sam sposób ustawiać żołnierzy i wieść ich do boju".^{1/}

W twierdzeniu, że taktyka to tylko cząstka strategii, Ksenofont wyraził prawidłowy pogląd na związek strategii z taktyką. Przy czym przez strategię rozumiał on naukę prowadzenia wojny, taktykę zaś sprowadzał do umiejętności sprawiania szyku bojowego.

Dużo miejsca w dziełach Ksenofonta zajmują zagadnienia wychowania i wyszkolenia wojowników. Wychowanie i wyszkolenie powinny jego zdaniem zaszczerpić każdemu wojownikowi szacunek dla starszych, cierpliwość, fizyczną i moralną wytrwałość, przyzwyczajenie do wzajemnego pomagania sobie, męstwo, znajomość sztuki wojennej oraz dyscyplinę i posłuszeństwo, a więc przymioty, które są niezbędne szczególnie w armii. "Przez wyszkolenie - zaznaczał Ksenofont - podtrzymuje się moc ciała, przez surowe przestrzeganie dyscypliny wojskowej pomnaża się siłę ducha".

Kiedy Persowie w zdradziecki sposób zabili dowódców greckich w bitwie pod Kanaksą w 401 r.p.n.e., Ksenofont przede wszystkim zaproponował wybór dowódców i wskazał na

1/ Tamże, s.117.

konieczność przedsięwzięcia środków zapewniających utrzymanie dyscypliny w szeregach armii. "Albowiem bez dowódców nie można nigdzie dokonać niczego pięknego ani dobrego, a już w żadnym wypadku na wojnie. Porządek bowiem chroni ludzi, nieład zaś doprowadził już wielu do zguby". Wysokie wymagania i dyscyplina powinny, jego zdaniem, iść w parze ze stałą troską o podwładnych.

Ksenofont zwrócił uwagę również na zagadnienie wyszkolenia bojowego armii jako całości. Jeżeli jednak idzie o wyszkolenie bojowe wojowników, to wzorem dla niego był system spartański. Łatwo to zauważyć, gdy mówi o dowódcach i dyscyplinie. Dla osiągnięcia zwycięstwa dowódca powinien, według niego, zaszczepiać swoim podwładnym ducha współzawodnictwa wojskowego. Ludzie bowiem lubią najbardziej to, co wzbudza współzawodnictwo. Dlatego też należy wpajać w nich posłuszeństwo dla przełożonych, pracowitość i odwagę aż do zuchwalstwa oraz ~~szczęśność~~ śmiałość, a nade wszystko żądzę pochwały. Dowódca powinien własnym przykładem wskazać, jakim powinien być wojownik i uczynić wszystko, aby jego oddział był do niego podobny.

W swoich pracach Ksenofont wskazał na konkretne zagadnienia, których należy uczyć armię. Zagadnienia te przedstawił w formie konkretnych tematów szkoleniowych z zakresu taktyki. Ważniejsze z nich to: "sprawianie szyku marszowego; planowanie marszów dziennych i nocnych oraz odbywanie marszów w trudnych warunkach terenowych"; "Rozbijanie obozów, obrona i ochrona wojsk w czasie postoju"; "Sprawianie szyków bojowych do walki z różnymi rodzajami wojsk, na postoju i w czasie marszu"; "Sposoby oblegania i szturmowania twierdz, wybór momentu uderzenia oraz sposoby unikania bitew w otwartym polu"; Sposoby zachowywania w tajemnicy swoich zamiarów przed przeciwnikiem oraz sposoby wykrywania zamiarów przeciwnika.

Zakres szkolenia taktycznego armii, Ksenofont oparł na konkretnych przykładach historycznych i to podnosi jego wartość.

W dalszych rozważaniach Ksenofont zatrzymał się nad wykonaniem uderzenia. Według niego wybór momentu uderzenia to najważniejsze zagadnienia sztuki wojennej.

"W celu napaści na wroga szybko wykorzystaj, na wszelki sposób moment niedogodnego położenia jego wojsk. to jest gdy będą one w nieładzie lub bezbronne, lub kiedy będą ociążałe ze snu, albo gdy będą widoczne, samo zaś nie będą wiedziały o twoich wojskach zajmując niedogodne pozycje". Wreszcie nie trzymaj się tylko tych podstępów wojennych, których się nauczone, niekiedy należy wymyśleć i własne" 1/.

Przeciwnika - zdaniem autora - należy wprowadzić w błąd, ponieważ na wojnie przypadkowe sukcesy powodują najczęściej zamieszanie i lęku. "Ci, którzy posiadli sztukę zwodzenia nieprzyjaciela mogą napaść na niego zniemacka lub wprowadzić zamęt w jego wojsku, pozorując ucieczkę zwabiają go w trudny teren, gdzie na niego uderzą". 2/

Ksenofont podkreślił, że sztuka wojenna wymaga by nie rozdrabniano posiadanych sił. Wojska słabsze liczebnie od swoich nieprzyjaciół, nie powinny odłączyć się od sił głównych. Jeśli konieczność zmusza do wydzielenia samodzielnego oddziału, nie powinien on odrywać się całkowicie od sił głównych, lecz winien zachować z nim ciągłą łączność.

W ciekawy sposób zanalizował Ksenofont osiągnięcia współczesnego wodza - Epaminondasa. W pracach swych pokazał wartość i spopularyzował istotę zasady ekonomii sił, to jest zasady nierównomiernego podziału ich wzdłuż linii frontu, celem skupienia ich dla wykonania głównego uderzenia w decydującym punkcie, dzięki której Epaminondas osiągnął zwycięstwo.

Poważne miejsce w pracach Ksenofonta zajmują zagadnienia dotyczące sprawiania sztyku bojowego. Stosunek długości linii frontu do głębokości falangii jest zagadnieniem, które szczególnie pociąga autora. Opisał on szczegółowo jedną z bitew w Attyce, w której słabsza liczebnie strona broniąca się, uszykowała falangę na głębokość 10 szeregów, mając z tyłu lekkozbrojną piechotę uzbrojoną w łuki i dziryty,

1/ Ksenofont, "Greczeskaja istoria", 1935 s.206.

2/ Tamże, s.207.

a za nią oddział procarzy miotający kamienie. Strona nacierająca uszykowała swoją falangę na głębokość 50 szere-
gów. Musiała jednak nacierać na wzgórza, stąd przednie szeregi uniemożliwiały miotanie strzał i dzirytów tylnym szeregom. Idąc w takiej dużej masie, wojska stanowiły bardzo dogodny cel dla strony broniącej się. Charakterystycznym jest fakt, że miotanie pocisków i kamieni przez oddziały broniące się miało na celu nie tylko zadanie strat, ale i zmuszenie przeciwnika do ukrycia się pod tarozę, co w konsekwencji ograniczało jego swobodę ruchu i obserwację. Ten moment, należy zdaniem Ksenofonta wykorzystać do wykonania uderzenia na wroga, w dowolnym miejscu i zmusić go do ucieczki.

W tym wypadku Ksenofont dał ocenę użytkowania bojowego z punktu widzenia przystosowania go do terenu. Równocześnie usiłował rozwinąć zagadnienie współdziałania ciężkiej i lekkiej piechoty oraz broni miotającej i broni służącej do walki wręcz.

Ksenofont był zwolennikiem stosowania niezbyt głębokich szyków. Uważał on, że głębokość falangi uniemożliwia większości wojowników, rażenie przeciwnika swoją bronią i dlatego są oni mało użyteczni w walce. Stąd wniosek, że im głębiej jest uszykowana falanga, tym jej możliwości są mniejsze.

Proponując zmniejszenie głębokości uszykowania falangi, Ksenofont żądał wydzielenia niewielkiego odwodu i ustawienia go w ostatniej linii z zadaniem zapobiegania ewentualnym niespodziankom. Jednak samego problemu użycia odwodu szerzej w swej pracy nie zanalizował.

W toku swej działalności teoretyczno-wojskowej Ksenofont wiele zajmował się jazdą. W tym czasie bowiem rola jazdy - nowego rodzaju wojska nieustannie wzrastała. W pracach poświęconych temu tematowi pisał on o doborze, pielęgnacji i ujeżdżaniu koni oraz uzbrojeniu jeźdźcy i o ekwipunku konia, a ponadto o szykach zwykłych i bojowych jazdy oraz sposobach działania jej w bitwie.

Jednakże mimo tego, że Ksenofont napisał na temat jazdy dwie prace, to jednak jako rodzaju wojska nie

deceniał jej i zawsze podkreślał decydujące znaczenie piechoty. Pisał on, że "Dziesięć tysięcy jeźdźców mimo wszystko nie znaczy więcej niż dziesięć tysięcy piechurów, gdyż niekt nie zginął w bitwie od ukąszenia lub uderzenia przez konia. Jesteśmy daleko silniejsi od każdego jeźdźcy, który musi dbać o utrzymanie równowagi na grzbiecie konskim. Nie tylko obawia się on naszych ciosów, lecz także upadku z konia. My zaś, stojąc mocno na nogach, uderzamy silniej, gdy ktokolwiek przybliży się do nas, i pewniej trafimy w cel. Jeźdźcy mają w stosunku do nas jedną tylko przewagę: mogą szybciej ratować się ucieczką".^{1/}

W ocenie różnych rodzajów wojsk dokonanej przez Ksenofonta widać jego uwielbienie dla piechoty spartańskiej. Jego poglądy polityczne kazały mu wychwalać spartańską sztukę wojenną, która za jego życia była już nieco przestarzała. Doświadczenia bojowe wykazały bowiem, wbrew twierdzeniom, że na równi z piechotą ważna rola w bitwie przypada i jeździe. Ksenofont zresztą sam w czasie odwrotu "Dziesięciu tysięcy" został zmuszony do sformowania greckiego oddziału konnego do walki z jazdą perską. Jednak to doświadczenie nie znalazło odbicia w jego pracach teoretycznych.

Charakterystycznym jest fakt, że Ksenofont w swych poglądach rozóżniał dwa pojęcia wojskowość /organizację, wyszkolenie, dyscyplina i zaopatrzenie/ oraz sztukę wojenną. Za najważniejszą rzecz w wojskowości - uważał dyscyplinę, a w sztuce wojennej - umiejętność działania dowódcy stosownie do wytworzonej sytuacji.

W sumie prace Ksenofonta stanowiły uogólnienie praktyki bojowej IV wieku p.n.e. i odegrały poważną rolę w rozwoju teoretycznej myśli wojskowej w starożytnej Grecji. Szczególny wpływ wywarły one na charakter późniejszych prac wojskowo - teoretycznych, tak greckich, jak i rzymskich.

4. TEORETYCZNA MYŚL WOJSKOWA STAROŻYTNEGO RZYMU.

Liczne wojny prowadzone przez armię starożytnego Rzymu w okresie od II wieku p.n.e. do IV wieku n.e. z Brytami, Germanami, Gotami i Scytami, znalazły swój wy-

1/ Ksenofont, Ostuplenie diesiati tysiacz, Wojennaja biblioteka 1837, s.57,

raz w pracach starożytnych historyków.

Najwybitniejszym historykiem świata starożytnego w II w. p.n.e. był Polibiusz - twórca historii powszechnej krajów hellenistycznych.

Urodził się on w Grecji, lecz przez wiele lat mieszkał w Rzymie. Tam też napisał swą słynną "Historię powszechną" zawartą w 40 księgach /zachowało się tylko 5/. W swym dziele Polibiusz pisał wiele o strategii i taktyce wojsk rzymskich. Według jego intencji opis wojen prowadzonych przez Rzymian, miał wykazać potęgę Rzymu oraz daremność stawiania mu oporu przez poszczególne państwa.

Ponadto Polibiusz domagał się, aby zainteresowani prowadzili studium jednej konkretnej wojny w związku z innymi wojnami, nie rozdzielając ich i nie wrywając do nich nie wyciągając poszczególnych bitew z ogólnego kontekstu historycznego. Z czasem to o czym mówił Polibiusz, stało się w bardzo ważną zasadą przy studiowaniu wojny, jako zjawiska społecznego.

Polibiusz jak wynika z jego dzieła, był doskonałym znawcą spraw wojskowych. Opisywał on nie tylko wojny i bitwy, lecz badał również przyczyny zwycięstw i klęsk, zalety i wady szyków bojowych, sposoby działań taktycznych oraz formy strategiczne. Przy czym analiza wydarzeń wojennych dokonana przez niego, jest bardzo głęboka. Dzięki temu Polibiusz zyskał miano wielkiego historyka wojskowego, społeczeństwa niewolniczego.

Obok Polibiusza wiele uwagi zagadnieniom historii wojennej poświęcili Appian i Arrianus /II w.n.e./.

Appian napisał "Historię Rzymu" w 24 księgach. Z dzieła tego w całości zachowało się jedynie 9 ksiąg. Część z nich istnieje w urywkach, a część w ogóle zaginęła. Między innymi zachowały się księgi opisujące wojny "Hannibalowe" i "Domowe".

Bardzo wysoko ocenił Appiana Engels, pisał on, że "Spośród starożytnych historyków opisujących dzieje walk w łonie republiki rzymskiej tylko Appian mówi jasno i wyraźnie, o co w gruncie rzeczy chodziło - mianowicie o własność ziemską" ^{1/}. Na tym głównie polega wartość dzieł Appiana. I wreszcie kolejny historyk rzymski Arrianus,

który przez pewien czas był wodzem rzymskim. Jego dzieło "Anabazis Aleksandra" zostało opracowane na podstawie wiadomości źródłowych i zawiera stosunkowo wiarogodne dane o wojnach Macedonii z Persją. Arrianus sięgnął do okresu macedońskiego, gdyż chciał uzbroić wodzów rzymskich w doświadczenia bojowe Aleksandra Macedońskiego oraz zapoznać ich z teatrem działań wojennych Bliskiego Wschodu.

Jego praca jak zresztą prace innych ówczesnych historyków wojskowych zawierały jedynie zebrany materiał faktyczny, bez uogólnień czy wniosków wypływających z poszczególnych bitew. Były to więc jak gdyby fotografie bitew mających miejsce w tym czasie.

Oprócz prac tego typu istniały i takie, które zajmowały się tylko pewnymi fragmentami wydarzeń historycznych, dotyczącymi pewnych działań wojennych. Były to tak zwane "Stratagemy" /Frontinusa, Poliena i innych/. "Stratagemy" - to usystematyzowane według tematów, wszelkiego rodzaju przykłady i podstępny wojenne, wybrane z prac historycznych i wyłożone w sposób bardzo lakoniczny.

Już w I wieku n.e., niektórzy teoretycy wojskowi usiłowali uwolnić swoje prace od formy historycznej, ograniczając się jedynie do stosunkowo rzadkiego powoływania się na przykłady historyczne. Zagadnienia teoretyczno-wojskowe zaczęto systematyzować i prace z biegiem czasu zaczęły przyjmować formę instrukcji i regulaminów.

Przykładem tego rodzaju literatury wojskowej są "Wskazówki dla wodzów", napisane przez rzymskiego teoretyka wojskowego Onosadra w połowie I wieku n.e. W dziele tym dał on dla wodza szereg zaleceń dotyczących wielkiej ilości zagadnień praktycznych, poczynając od wymagań, jakie stawia przed nim samym wojna i kończąc na zasadach prowadzenia działań.

W pracy Onosadra wydzielają się trzy zasadnicze, a zarazem w nieco odmienny sposób, niż w innych pracach ujęte, zagadnienia sztuki wojennej. Przede wszystkim więc zagadnienie "zabezpieczenia i umocnienia wysokiego ducha moralnego wojska". Dalej zagadnienie "roli i znaczenie planów wojennych". I wreszcie zagadnienie "zasad prowadzenia działań zaczepnych".

Analizując "zabezpieczenie i umocnienie wysokiego

ducha moralnego wojska "Onosander podkreślił, że jednym z jego źródeł jest sprawi~~all~~liwy charakter prowadzonej wojny. Stąd wysuwa on wniosek, że wojnę należy zaczynać mając ku temu "słuszną przyczynę". Ponadto należy "być samemu" przekonanym o jej słuszności, a następnie wykazać całemu światu słuszność przyczyn jej prowadzenia. Rozpatrując zagadnienie "roli i znaczenia planów wojennych" Onosander podkreślił, że są one fundamentem prowadzenia wojny. Warto zaznaczyć, że Onosander był jednym z pierwszych teoretyków wojskowych, który uzasadnił konieczność opracowywania planów wojny zawczasu, na bazie wszechstronnie przemyślanych przesłanek.

Wreszcie Onosander rozpatrzył w pracy swej zagadnienie "zasad prowadzenia działań zaczepnych". A oto niektóre ciekawsze myśli dotyczące tego zagadnienia. W marszu należy, zdaniem Onosandra, przede wszystkim dbać o zorganizowany ruch, nieustanną gotowość do rozwinięcia się oraz nieprzerwane ubezpieczenie i rozpoznanie; Ponadto w czasie przemarszu przez teren górzysty trzeba wydzielić drobne pododdziały dla przejściowego opanowywania i utrzymania panujących wzgórz. W okresie postojów trwających nawet tylko 1 dzień należy budować obóz umocniony, silnie ochroniany, z podwajanymi strażami w ciągu nocy. W wypadku dłuższych postojów koniecznym jest organizowanie szkolenia wojska. Onosander stwierdził, że wojsko choćby nie wiem jak było znużone, powinno uważać szkolenie za wypoczynek, za niezawodny sposób przygotowania się do prowadzenia walki".^{1/}

W toku walki dowództwo winno dbać przede wszystkim o współdziałanie piechoty i jazdy, nie rozciągać zbyt daleko ugrupowania bojowego wszcz, wydzielić odwód dla wsparcia wojsk walczących i stosować szeroki manewr na skrzydła i tyły przeciwnika oraz dowodzić w walce tylko za pośrednictwem dowódców podwładnych, przestrzegając ściśle hierarchię wojskową. Przed podjęciem działań "zawsze należy opracowywać plan bitwy, jednak w toku jej trwania działać wyłącznie, zgodnie z wytworzoną sytuacją bojową.

1/ Onosander, Nastawienia Wojennocznikom x § 1.

Takie oto zagadnienia rozpatrzył w swojej pracy Onosander. Są one niewątpliwie ciekawe, poruszone w odmienny sposób i dlatego wartość pracy Onosandra jest bardzo poważna.

W okresie rozkładu armii rzymskiej i upadku sztuki wojennej, tj. w III i IV wieku, wzrok teoretyków wojskowych skierował się ku przeszłości, by stamtąd zaczerpnąć myśli, wzory i przykłady oparte na doświadczeniach wojen.

Jednym z teoretyków wojskowych tego okresu był Wegecjusz. Przystudiował on skrupulatnie teoretyczne prace wojskowe oraz doświadczenie przeszłości Rzymian i Greków. Wegecjusz sięgnął do doświadczeń wojennych odległych o 500 - 600 lat. Tak więc doświadczenia przytoczone przez niego nie były ujmowane na gorąco tak, jak to miało miejsce u Sun-tsy czy Ksenofonta lecz z pewną perspektywą historyczną.

Na tej bazie Wegecjusz napisał "Krótkie studium o zasadach sztuki wojennej", będące teoretycznym wyrazem osiągniętego przez Rzymian poziomu sztuki wojennej.

Dzieło Wegecjusza składa się z czterech niewielkich ksiąg /rozdziałów/. Jest napisane w sposób zwięzły i jasny, i w istocie stanowi regulamin starożytnej armii rzymskiej. Wegecjusz był w epoce, w której rzymska sztuka wojenna znajdowała się w stanie upadku, spowodowanego przez ogólny rozkład ustroju niewolniczego i to odbiło się na jego pracy. Ponieważ nie umiał ujawnić przyczyn systematycznego obniżania się zdolności bojowej armii rzymskiej, Wegecjusz stwierdził, że przyczyna tkwi w zarzuceniu starych wzorów. Stąd też ustawicznie podkreślał on osiągnięcia w dziedzinie wojskowości, w czasach republiki niewolniczej i wzywał do przywrócenia ich w armii cesarzów rzymskich IV wieku.

W pracy swej rozpatrzył on zagadnienia: uzupełniania wyszkolenia i organizacji armii oraz szyki bojowe i taktykę, jak również podstawowe reguły prowadzenia walki i wojny.

Celem uzupełniania armii należy, zdaniem Wegecjusza, brać rekrutów z ~~klapawie~~ klimacie umiarkowanym, dając pierwszeństwo ludności wiejskiej, która nadaje się najlepiej do służby w wojsku. Jeśli okoliczności zmuszają do poboru mieszczan, wówczas niezwłocznie należy nauczyć ich pracować

i biegać oraz przyzwyczajając ich do upału, do skąpego jedzenia i do noclegów pod gołym niebem. Do armii należy koniecznie brać młodzież. Młody żołnierz bowiem lepiej przyswaja sobie rzemiosło wojenne, odznacza się większą ruchliwością i zręcznością.

Mówiąc o wyszkoleniu armii - Wegecjusz podkreślał, że: "Kto chce pokoju, niechaj szykuje się do wojny, kto chce zwycięstwa, niechaj starannie szkoli wojowników, kto chce uzyskać pomyślny wynik, niechaj prowadzi wojnę w oparciu o sztukę i wiedzę, a nie o przypadek. Wyszkolenie armii - to rękojmia zwycięstwa" ^{1/}.

Nawet długotrwała służba w wojsku nie daje sama przez się znajomości rzemiosła wojennego. Dlatego też, zgodnie z poglądami Wegecjusza, należy codziennie i poważnie w polu ćwiczyć żołnierzy w umiejętności władania bronią. "W czasie pokoju należy robić to wszystko, co jak wiadomo każdemu, przypadnie z konieczności czynić w bitwach" ^{2/}. Oto ogólny kierunek szkolenia, wytyczony przez Wegecjusza. Analizując proces wyszkolenia bojowego Wegecjusz zalecał stosowanie dwóch okresów szkolenia. Pierwszy okres wyszkolenia bojowego rekrutów stanowić miała nauka kroku wojskowego - szybkiego i miarowego. Rozróżniano dwa rodzaje marszu: marsz zwykłym krokiem wojskowym /20 mil ^{3/} w ciągu 5 godzin latem/ i marsz pełnym krokiem /24 mile w ciągu 5 godzin latem/ oraz bieg. Ćwiczenia marszowe, zalecał przeprowadzić z obciążeniem 60 funtów ^{4/}. Proponował również uczyć wojowników posuwania się skokami.

Drugim ważnym okresem wyszkolenia bojowego - to nauka władania bronią. Legionistę miano uczyć posługiwania się włócznią, strzelania z łuku oraz miotania kamieni za pomocą procy na odległość do 200 kroków oraz zręcznego posługiwania się tarczą. Każdy żołnierz winien ponadto, zdaniem Wegecjusza, być dobrym jeźdźcem. "Wiadomo - pisał on - że nic tak nie pomaga w bitwie, jak nabyta przez wojowników w wyniku nieustannych ćwiczeń, umiejętność

1/ Wegecij, kn.2.20.

2/ Tamże, kn.2,22.

3/ Mila = 1481,5 m.

4/ Funt = 327,45 gr.

zachowania szyku bojowego". W tym celu zalecał on wyuczenia rekrutów posuwania się w długich szeregach, zdawiania rzędów, formowania czworoboków, klinów oraz kręgów, a więc przyjął różnorodnych szyków.

Trzy razy w miesiącu, zdaniem Wegecjusza, piechurzy i jeźdźcy winni wychodzić w pole w pełnym uzbrojeniu i ekwipunku, wykonując marsz krokiem wojskowym na odległość nie mniejszą niż 10 mil w jedną stronę, w różnych warunkach terenowych. Wreszcie proponował uczyć rekruta urządzania umocnionego obozu.

Po czterech lub więcej miesiącach szkolenia rekruci¹ powinni być wpisani do rejestru i złożyć uroczystą przysięgę wojskową.

W zagadnieniu dotyczącym organizacji armii, Wegecjusz na wstępie swych rozważań przytoczył ogólną definicję wojska. Jego zdaniem, "Wojskiem nazywa się przeznaczony do prowadzenia wojny związek zarówno legionistów, jak i oddziałów i posiłkowych, a także jazdy. Siły zbrojne składają się z uzbrojenia oraz z mężów i dzielą się na trzy części: jazdę, piechotę i flotę" ^{1/}.

Do jazdy zalicza jeźdźców wchodzących w skład legionu oraz jazdę posiłkową, ustawioną na skrzydłach szyku bojowego.

Piechotę podzielił na legiony^{2/} i na oddziały posiłkowe. W skład legionu, jego zdaniem, winno wchodzić 6100 piechurów, 730 jeźdźców, a ponadto oddziały posiłkowe /lekkozbrojne/ stanowiące wsparcie w boju. Taki legion tworzyłby związek pod każdym względem samodzielny, nie potrzebujący żadnej pomocy z zewnątrz.

Flota powinna składać się z dwóch rodzajów okrętów: liburnów /okręty liniowe/ i skafów /statki rozpoznawcze/. Ciekawym jest fakt, że Wegecjusz zalecał by statki rozpoznawcze malować "farbą wenecką" /kolor fal morskich/, a marynarzy i wojowników, znajdujących się na tych statkach, ubierać w ubiór tegoż koloru. Jak więc widać ubiór ochronny, ma swoje pierwowzory w bardzo dawnych czasach.

1/ Wegecij.kn.3,1.

2/ Patrz szkic nr 1.

Najogólniej biorąc, Wegecjusz zalecał wykorzystanie tych trzech rodzajów wojsk w sposób następujący: "Jeźdźcy bronią równin, flota - mórz lub rzek, piechota zaś - wzgórz i miast oraz terenu równego i urwistego. Wegecjusz podkreślał przytym - "że dla państwa bardziej potrzebni są piechurzy, którzy są przydatni wszędzie; a ponadto ~~mnijszym~~ kosztem można utrzymać większą liczbę tych wojowników" ^{1/}.

W dalszym ciągu Wegecjusz szczegółowo rozważał strukturę organizacyjną, uzbrojenie i techniczne wyposażenie legionu rzymskiego. Jednocześnie scharakteryzował ogólne zasady wykorzystania poszczególnych rodzajów wojsk.

Szczególnie szeroko Wegecjusz zatrzymał się nad szukami bojowymi oraz formami taktycznymi. "Szykiem bojowym nazywa on wojsko uszykowane do bitwy, którego front zwrócony jest w kierunku przeciwnika". Właściwy szyk bojowy ma w bitwie duże znaczenie. Zdaniem Wegecjusza, nawet najbardziej doświadczeni żołnierze, mogą być pobici wskutek przyjęcia złego ugrupowania.

Szyk bojowy legionu składać się winien z dwóch linii, po pięć kohort w każdej. Kohorty powinny ustawiać się w 6-10 szeregów. I tak w pierwszym szeregu najlepiej wyszkoleni wojownicy /principes/; w drugim szeregu najlepsi kopijnicy /ciężko-zbrojni-hastati/; w trzecim szeregu - lekkozbrojni strzelcy; w czwartym również lekkozbrojni strzelcy jednakże z ostatnich zaciągów, walczący za pomocą dzirytów i mattiobarbuli ^{2/}; w piątym szeregu powinni znajdować się procarze oraz wojownicy uzbrojeni w ręczne balisty; wreszcie w szóstym, najsilniejsi i najlepiej uzbrojeni żołnierze /trarii/, którzy na początku bitwy powinni siedzieć, aby wypocząć i nabrać sił przed ostatecznym gwałtownym uderzeniem na wroga.

Zdaniem Wegecjusza bitwę należy rozpocząć trzecim i czwartym szeregiem, które powinny występować naprzód i prowokować wroga do walki. Gdyby przeciwnik zaczął uciekać, wówczas ścigać go mieli wojownicy lekkozbrojni

1/ Wegecij.kn.2,1.

2/ Rodzaj procy miotającej kule ołowiane.

nimi centrum i prawe skrzydło przeciwnika". I wreszcie "kto wie, że ma wojsko nieliczne, bądź też słabsze, niechaj własne skrzydła opiera o górę, miasto, morze albo rzekę, lub też o inną jakąś przeszkodę naturalną".

Tak więc Wegecjusz w tej części pracy wysunął wysoce oryginalną żądanie zastosowania odpowiedniego szyku bojowego, w zależności od położenia na polu bitwy. Jednocześnie w zależności od tego, jaki rodzaj wojska był liczniejszy w armii lepiej wyszkolony, Wegecjusz zalecał wyszukanie dla niego odpowiedniego terenu do stoczenia bitwy i wykorzystania tegoż rodzaju wojska, do wykonania decydującego uderzenia.

W ogólnym przebiegu działań wojennych decydujące miejsce Wegecjusz wyznaczał walce. "Zwycięstwo, - pisał - osiąga się jedynie walką i tylko ona może ostatecznie złamać wolę przeciwnika". I dalej. "Walka to moment, kiedy najdobitniej ujawnia się znacznie nabitego doświadczenia, wyszkolenia bojowego, przejrzystość planu i przytomność umysłu" ^{1/}. Przygotowanie bitwy - to najważniejsze zadanie wodza. W dniu bitwy, winien on wybadać, jakie są nastroje wojowników wroga, i podnieść na duchu wojska własne.

Czas trwania bitwy w okresie opisywanym przez Wegecjusza nie przekraczał zwykle 2-3 godzin. W wielu wypadkach jedna bitwa, decydowała o losach kampanii czy nawet całej wojny.

Kiedy opór wroga został złamany trzeba, zdaniem autora, zatroszczyć się o pozostanie mu drogi odwrotu. ^{wie} Bowiem jeżeli wroga okrąży się całkowicie, wówczas trwoga i rozpacz zmuszą go do bardzo zaciętej walki. Kiedy natomiast pozostawi mu się wolną drogę odwrotu, wtedy: "wszyscy zgodnie podają tył, a wówczas śmiało można zabijać wrogów, jak stado bydła" ^{2/}. Pościg jednak należy prowadzić ostrożnie, aby nie wpaść samemu w zasadzkę.

Jak widać z tego, idea "złotego mostu" zdobyła sobie prawo bytu w ówczesnej teoretycznej myśli wojskowej.

W razie częściowego niepowodzenia, zdaniem Wegecjusza, nie należy opuszczać rąk, gdyż zwycięzcami na polu

1/ Wegecij kn.3,11.

2/ Tamże, 21.

bitwy bywają zwykle ci, którzy nie tracą przytomności umysłu w krytycznej sytuacji. W razie niepowodzenia należy zorganizować odwrót w taki sposób, aby wojownicy nie domyślali się właściwej przyczyny, a sądzili, że wykonują celowy manewr dla urządzenia zasadzki lub jakiegoś innego podstępu wojennego.

Wiele miejsca w swym dziele Wegecjusz poświęcił zagadnieniu obrony i oblężenia twierdz. Miasta i twierdze mogą mieć, jego zdaniem, umocnienia naturalne lub sztuczne, albo też i jedne i drugie. W tym wypadku są one szczególnie potężne. Umocnienia sztuczne składają się z rowów i murów. Aby uniemożliwić działania taranów, zewnętrzna linia murów nie może być prosta, lecz powinna posiadać szereg załamania i występów celem flankowania podejść. To właśnie było podstawowym wymogiem przy budowie zewnętrznych urządzeń obronnych twierdz. Rowy natomiast powinny być napełnione wodą by stanowić przeszkodę dla prowadzenia podkopów.

Zdaniem Wegecjusza garnizon twierdzy powinien nagromadzić zapasy żywności i furazu oraz materiałów potrzebnych do prowadzenia walki w oblężeniu, budowy machin miotających i innego uzbrojenia.

W razie obrony twierdz powinny być stosowane w szerokim zakresie maszyny miotające: balisty, onagiery, skorpiony, arbalety, proce oraz "wilki" /służące do chwytania taranów wroga/. Wegecjusz zalecał prowadzić obronę twierdzy w sposób aktywny, przez stosowanie licznych "wycieczek". Aby przeciwdziałać wszelkiego rodzaju podstępom wroga, konieczna jest, jego zdaniem, jak najdalej idąca czujność i prowadzenie skrupulatnych studiów nad jego zwyczajami.

Twierdze nieprzyjaciela można w/g Wegecjusza, zdobyć drogą oblężenia lub szturm. Zaleca on dwa sposoby prowadzenia oblężenia: jeden, kiedy legiony rozmieszczone w dogodnych miejscach, niepokoją oblężonych niespodziewanymi napadami; i drugi, kiedy oblężonym odetnie się wodę lub nie dopuści się do nich żadnej żywności, wyczekując na ich poddanie się.

Przy prowadzeniu oblężenia oraz szturmów, winno się zawsze stosować różnorodne maszyny oblężnicze: tarany, drągi z hakami, wineje /kryte przejścia/, plecione osłony, budki i wieże szturmowe.

W pracy swej opisał Wegecjusz dokładnie każdą maszynę i sposób jej użycia oraz sposoby dokonywania podkopów. W ogóle w tej części pracy Wegecjusz ciekawie naświetlił obronę twierdz i walki oblężnicze owych czasów, kładąc szczególny nacisk na powszechne stosowanie różnorodnej techniki.

Wegecjusz w swej pracy nie ograniczał się jedynie do opisanie metod prowadzenia wojny na lądzie, rozpatrzył również sposoby prowadzenia wojny morskiej.

Duże znaczenie Wegecjusz przypisywał zagadnieniu do-
wodzenia wojskami w walce i żądał zajmowania się nim w życiu codziennym. Wojownicy, jego zdaniem, powinni w bitwie uważać również na liczne rozkazy i sygnały. Tam bowiem, gdzie toczy się walka o życie i zwycięstwo, najmniejsze nawet niedbalstwo jest nie do wybaczenia i może przynieść niepożądane skutki.

Wegecjusz określił miejsce dowódcy w szyku bojowym w zależności od taktyki, którą on sam zastosuje. Tak na przykład naczelny wódz, kierując działaniem oskrzydlającym lewe skrzydło przeciwnika z zamiarem wyjścia na jego tyły, powinien znajdować się na prawym skrzydle swego szyku bojowego pomiędzy jeźdźcami i piechotą. Pierwszy pomocnik naczelnego wodza powinien w tym wypadku znajdować się w centrum ugrupowania bojowego piechoty i kierować jej działaniami. Drugi pomocnik powinien znajdować się na lewym skrzydle, będącym w danym wypadku najbardziej wystawionym miejscem szyku bojowego na cios wroga.

Wegecjusz uważał, że szybkość działania jest bardzo ważnym wymogiem sztuki wojennej, że przynosi zwykle więcej korzyści, aniżeli męstwo. Nie mniejsze znaczenie ma również, jego zdaniem, zachowanie swobody działania. We wszystkich bitwach i wyprawach główną zasadą winna być maksyma: że to co jest korzystne dla strony własnej, musi być ze szkodą dla wroga. Podporządkowanie woli przeciwnika, własnej woli - oto najgłębszy sens podstawowej zasady prowadzenia bitwy i wojny.

Rozpatrując marsz, Wegecjusz stwierdził, że w czasie jego trwania niebezpieczeństwo dla wojska jest większe, ~~aniżeli~~ w czasie samej bitwy. Dlatego też dla ~~wypow~~ zapewnienia bezpieczeństwa należy stosować wszelkie możliwe środki. W tym celu trzeba mieć bardzo dokładnie wykonane plany terenu, w którym toczą się działania bojowe. Niezależnie od tego należy brać zawsze ~~znających~~ teren przewodników. W każdym wypadku należy zorganizować rozpoznanie i ubezpieczenie marszu. Przy czym rozpoznanie lepiej jest, zdaniem autora prowadzić nocą. Jazdę w czasie marszu należy wyznaczać do oddziału przedniego. Dopiero za nią winna maszerować piechota. Natomiast tabory powinny znajdować się za kolumnami piechoty, zaś za nimi straż tylna /część piechoty i jazdy/. Dla ubezpieczenia skrzydeł należy wydzielać oddziały boczne. Wreszcie w czasie organizowania marszu należy znać taktykę wroga i wiedzieć na czym polegają jego główne walory. "Bowień trudno pokonać tego, kto umie ocenić właściwie własne wojsko i wojsko swego przeciwnika".^{1/}

Ważne znaczenie dla osiągnięcia zwycięstwa, według Wegecjusza ma organizację zaopatrzenia armii. Dlatego też przed rozpoczęciem wojny należy przygotować wszystko, co jest niezbędne dla jej prowadzenia, gromadząc zapasy w miejscach umocnionych. Wegecjusz zaleca również zwrócenie szczególnej uwagi na stan zdrowia wojska.

Oceniając ogólnie sztukę wojenną Wegecjusz stwierdził, że sztuka wojenna stoi ponad wszystko inne; przecież ona właśnie stoi na straży wolności i godności państwa broni prowincji, strzeże imperium".^{2/}

Swoje dzieło Wegecjusz pisał z myślą zabezpieczenia niewolniczego imperium rzymskiego. Poświęcając

1/ Wegecij, kn.3,26,

2/ Wegecij, kn.4,46 / wyd.ros./

je cesarzom miał nadzieję, że ci zrealizują jego zalece-
nia dotyczące spraw wojskowych.

W sumie w swym dziele Wegecjusz usiłował dać dogó-
nienie rozwoju sztuki wojennej świata starożytnego i wpr-
wadzić je w życie celem przywrócenia zdolności i świetności
bojowej armii cesarzy rzymskich. Jednak Wegecjusz nie mi-
dziak spojonych przyczyn niekiej wartości bojowej współ-
czesnej sobie armii i sprowadzał je do czynników zewnątrz-
nych, a więc: niewłaściwego uzupełniania, złej organizacji
i słabego wyszkolenia oraz niewłaściwych szyków bojowych.
Spoglądał on wstecz i w przeszłości szukał recepty dla te-
raźniejszości. Na tym właśnie polega jego ograniczoność,
uzależniona warunkami historycznymi i pozycją klasową.
Jednakże spoglądając wstecz i wracając do historii, do
ogólnych doświadczeń wojennych, Wegecjusz podsumował roz-
wój teoretycznej myśli wojskowej starożytnego społeczeństwa
niewolniczego. Jego dzieło jest napisane na wysokim, jak na
owe czasy, poziomie teoretycznym i posiada ogromną wartość
poznawczą.

5. TEORETYCZNA MYŚL WOJSKOWA WSCHODNIEGO CESARSTWA RZYMSKIEGO /V - VI WIEK/.

W oparciu o doświadczenia prowadzonych wojen oraz
o wojskowe prace teoretyczne i dzieła historyczne autorów
starożytnych, w szczególności zaś o prace - żyjących wczes-
niej Polibiusza i Wegejusza, teoretycy wojskowi i historycy
wschodniego cesarstwa rzymskiego w V i VI wieku uogólniali
współczesne im doświadczenia wojenne.

Spośród historyków wojskowych tego okresu wyróżnił
się Prokopios z Cezarei, który pozostawił opis wypraw wojen-
nych Belizariusza, najznakomitego wodza armii wschodniego
cesarstwa rzymskiego.

Prokopios był sekretarzem Belizariusza i uczestniczył
w jego wyprawach, poza tym był, jak na owe czasy, człowiekiem
wysokie wykształconym. Dzieło jego napisane na podstawie włas-
nych obserwacji, jest bardzo cenne. Pisał on go w celu prze-
kazania doświadczeń wypraw Belizariusza, aby jak sam się

wyraża, "te nadludzkie wydarzenia nie zostały skazane na zapomnienie z braku historyka". Prokopios pisał prosto i przejrzyście, usiłował analizować fakty, jednak jego zdolności krytyczne były mniejsze od innych omawianych historyków.

Pracę rozpoczętą przez Prokopiosa, kontynuował Agathias. Jednak tak Prokopios jak i Agathias w rzeczywistości byli tylko historykami wojskowymi, dlatego ich prace mają nie wiele wspólnego z teorią wojenną.

Z prac wojskowo - teoretycznych tego okresu wyróżnia się dzieło pseudo-Maurycjusza Bizantyńskiego - "Strategikon".^{1/}

W dziele tym zebrał on doświadczenia bojowe armii wschodniego cesarstwa rzymskiego VI wieku. Ponadto wykrył doświadczenia starożytnej armii rzymskiej uogólnione w traktacie Wegecjusza. Zasadniczy cel swej pracy autor określił w sposób następujący: "Ponieważ od dawna nikt nie troszczy się o sztukę wojenną, może ona całkowicie pójść w zapomnienie i dojdzie do tego, że wojskowi nie będą się znali na najprostszych rzeczach i w identycznych, trudnych przypadkach postąpią w sposób odmienny: wiedząc więc, że wina za złe wyszkolenie wojska i brak doświadczenia u dowódców spadnie na nas, postanowiliśmy napisać to, biorąc coś niecoś z autorów starożytnych i dodając do tego część pochodzącą z własnej wiedzy".^{2/}

W swym traktacie Maurycjusz rozpatrzył zagadnienia: organizacji, uzbrojenia i wyszkolenia wojska; sprawianie szyku marszowego i bojowego; zagadnienie sposobów prowadzenia walki oraz sposoby prowadzenia wojny przez różne ludy.

Za główny rodzaj broni autor traktatu uważał jazdę i całą swoją pracę w istocie poświęcił zagadnieniom jej użycia.

O piechocie mówi w zasadzie mało zalecając by zawsze mieć więcej jazdy aniżeli piechoty". ponieważ piechota nadaje się tylko do walki pieszej, jazda zaś do prowadzenia szybkiego pościgu i odwrotu, a spieszona może również

1/ Autorstwo "Strategikonu" przez dłuższy czas przypisywano cesarzowi Maurycjuszowi /lata 582-602/. Obecnie jednak udowodniono, że Maurycjusz nie był autorem tego traktatu.

2/ Maurikij "Taktika i strategia" 1903. Predistowieje.

3/ Maurikij "Taktika i strategia"

bić stę dobrze".^{1/}

Struktura armii, zdaniem autora, zależy od charakteru terenu oraz od cech szczególnych armii przeciwnika. Liczebność całej jazdy nie powinna przekraczać 18-20 tysięcy.^{2/} Z ilości tej formowano by 3 t.zw. mery /prawą, średnią i lewą/. W skład każdej z nich miały wchodzić 3-4 merie, składające się 5 - 10 tagmae o liczebności od 200 do 400 ludzi. Różnice w liczebności tegmae miały utrudnić przeciwnikowi określenie dokładnej siły armii, Tagmae zarazem miała być najniższą jednostką organizacyjno-taktyczną. Nie-mniej jednak, dla łatwiejszego dowodzenia, autor proponował dalszy jej podział na setki, dziesiątki i piątki.

Jeżeli w armii byłoby nadmiar ludzi, wówczas z pozostałych, nie mieszczących się w ramach trzech jednostek /mer/, miano formować odwód, który w walce należało ustawiać w drugiej linii szyku bojowego, z zadaniem wsparcia oddziałów pierwszej linii ze skrzydeł lub z tyłu, oskrzydlenia przeciwnika albo też urządzenia zasadzek.

Jeździecwo, zdaniem autora, powinien mieć dobre uzbrojenie ochronne: pancerz z ~~bando~~oletami, nagołenniki oraz hełm. Podstawową jego bronią miał być łuk z zapasem cięciw oraz 30 - 40 strzał w kołczanie; poza tym powinien on mieć włócznię i sztylet. Im lepiej, zdaniem autora, jest uzbrojony wojownik, tym jest on zręczniejszy i straszliwszy dla wrogów.

Dopiero w zakończeniu swego traktatu Maurycjusz zatrzymał się nad piechotą. Podzielił ją na ciężkozbrojną i lekkozbrojną i jednocześnie scharakteryzował rodzaje uzbrojenia, jakie każda z nich winna posiadać.

Uważał, że podstawowym ~~pododdziałem~~ piechoty powinna być tagmae licząca 250 ludzi.^{3/}

Jeżeli ilość wojsk pieszych przewyższa 24 tysiące, wówczas należy podzielić ją na 4 jednostki /mery/. Jeżeli zaś wynosi mniej na 3 jednostki /mery/, te zaś z kolei na 4 merie. Do bitwy piechota, jego zdaniem, miała przyjmować szyk falangi.

Maurycjusz rozwinął również zagadnienie szkolenia armii.

1/ Mawrikiij "Taktika i strategia", kn.8.gł.II /wyd.ros./

2/ Patrz szkic nr 3.

3/ Patrz szkic nr 3.

Wyszkolenie bojowe podzielił on na trzy podstawowe stopnie. Pierwszy stopień to wyszkolenie pojedyncze poszczególnych wojowników, drugi to wyszkolenie pododdziałów /tagmas/ i wreszcie trzeci stopień to wyszkolenie wojska jego całości.

Przy wyszkoleniu pojedynczym autor zalecał zwracania głównej uwagi na strzelanie z łuku. Początkowo w szyku pieszym a następnie w szyku konnym. Szkolenie pododdziałów zalecał oprzeć głównie na zmianach szyku, za pomocą opracowanych specjalnie do tego celu układów ćwiczeń.

Wojsko jako całość należy ćwiczyć w formowaniu szyku bojowego, prowadzeniu natarcia we współdziałaniu w innymi oddziałami własnymi oraz manewrowaniu w walce w terenie równym i pociętym. Punktem centralnym ćwiczeń, miały być zagadnienia współdziałania wojsk oraz manewr na polu walki.

O ile w odniesieniu do taktyki jazdy Maurycjusz wybiega naprzód w porównaniu do teoretyków rzymskich, o tyle w odniesieniu do taktyki piechoty powtarza on to, co w swoim czasie powiedział już Wegecjusz.

Ze względu na przeznaczenie taktyczne Maurycjusz zalecał dokonania podziału stanu osobowego armii na szeregi części składowych. W armii, jego zdaniem, winni znajdować się sculptatores - zwiadowcy; antesseres - żołnierze, przeprowadzający rozpoznanie w marszu, wskazujący drogi i miejsca na obozy; mensores - wojownicy, którzy urządzają i umacniają obozy; cursores - wojownicy, przeznaczeni do natarcia w szyku rozproszonym przed właściwym szykiem bojowym; defensores - wojownicy, wspierający cursores działaniami w szyku zwratym; wreszcie tzw. deputates, których zadaniem byłoby okazywanie pomocy rannym i ich ewakuacja oraz zbieranie broni.

Szyk bojowy ^{1/}, zdaniem autora, powinien być głęboki, gdyż w większości wypadków bitwa kończy się niepowodzeniem tylko dzięki temu, że całe wojsko zostało uszykowane bardzo płytko, a często i w jedną linię. Szczególnie zaś jeżeli wojsko to jest słabo uzbrojone.

Szyk bojowy powinien składać się z dwóch linii i z odwodu, Maurycjusz uzasadnił proponowany szyk, tym,

-----•----- / / /

1/ Patrz szkic nr 4.

że żołnierze pierwszej linii będą bili się odważnie, gdyż mają zabezpieczoną tyły i skrzydła; ponadto, nikt z pierwszej linii nie będzie mógł uciec, gdyż będzie ona na oczach żołnierzy i dowódców drugiej linii; wreszcie jeśli pierwsza linia zacznie się cofać, wówczas druga wesprze ją i niespodziewanie zaatakuje przeciwnika. Druga linia, która ma wzmacniać i wspierać pierwszą linię, winna liczyć trzecią część wszystkich żołnierzy.

Głębokość uszykowania każdej linii nie powinna wynosić więcej niż cztery szeregi. Przy niewielkiej wartości bojowej wojowników autor zalecał uszykowanie linii w 7,8, a nawet 10 szeregów w głąb. Za drugą linią winien być ustawiony odwód, przeznaczony do urządzania zasadzek, wsparcia linii bojowych oraz do interwencji w nieprzewidzianych wypadkach.

Według autora, w początkowej fazie ataku pierwsza linia winna znajdować się w odległości tysiąca kroków od drugiej, a po zbliżeniu się do przeciwnika nieco bliżej. Wojska drugiej linii podzielone na cztery oddziały /mery/ ustawiają się w jednej linii w odstępach równych strzelaniu z łuku.

Dla utrzymania łączności pomiędzy oddziałami drugiej linii Maurycjusz zalecał umieszczenie pomiędzy nimi po 1/2 tagmae jazdy.

Szczególną uwagę przy formowaniu ugrupowania bojowego należy, jego zdaniem, poświęcić osłonie skrzydeł. Przeciwnik bowiem stara się zawsze obejść skrzydła, a przede wszystkim zaś lewe skrzydło. Dlatego w pierwszej linii szyku bojowego, za lewoskrzydłowym oddziałem /merą/, należy umieścić 2-3 tagmae dla osłony i jego wsparcia.

Do prawoskrzydłowego zaś oddziału /mery/, trzeba przydzielić 2-3 tagmae strzelców z zadaniem uchwycenia skrzydła przeciwnika. Autor zalecał poza tym wysyłanie na obydwa skrzydła szyku bojowego po 3-4 tagmae jazdy dla zorganizowania zasadzek i wykonania niespodziewanego uderzenia. Dla zabezpieczenia ugrupowania od uderzenia na tyły należy tworzyć coś w rodzaju trzeciej linii przez wydzielenie z tyłu na skrzydłach drugiej linii po 1 tagmae pieszych lub jeźdźców,

autora, pobiwszy nieprzyjaciela, rozpocznie niezorganizowany pościg, bez uprzedniego uporządkowania pododdziałów, ten sam może zaprzepaścić swoje zwycięstwo.

Znamienne jest to, że Maurycjusz tak samo jak i inni teoretycy starożytni, zalecał unikać całkowitego okrążenia przeciwnika i postuluje pozostawienie "Złotego mostu".

Znaczną część swojej pracy Maurycjusz poświęcił zagadnieniom związanym z działalnością wodza. Podkreślał on niejednokrotnie, ważność jego roli, powołując się na stare przysłowia, które w swoim czasie przytaczał Hannibal: "Wolałbym raczej walczyć przeciwko stadu lwów pod dowództwem jelenia, aniżeli przeciwko stadu jeleni, dowodzonemu przez lwa". Sam autor mówi iż: " " lepszym wodzem naczelnym nie jest ten, kto pochodzi ze sławnego rodu, lecz ten, kto ma więcej doświadczenia w sztuce wojennej" ^{1/}.

Za pomocą sztuki wojennej, pisał on, można pokonać przeważające siły przeciwnika, do czego należy umiejętnie wykorzystać warunki miejsca i czasu, poznać zamiary i podstępny wroga, zaostrzyć przeciwieństwa w jego wojskach, pozbawić je zapasów żywności i furazu. Jednocześnie dobrze ubezpieczyć i zaopatrywać własne wojska i nie rozdzielać sił. Tego wszystkiego dokonać może tylko doświadczony wódz. I dalej sugeruje, on, że nie należy nigdy prowadzić wojska do boju, nie przekonawszy się uprzednio o jego męstwie. Nie zawsze też należy rozpoczynać z nieprzyjacielem otwartą walkę, lepiej jest czasem pokonać go przebiegłością, gdyż w boju główną rolę odgrywa najczęściej nie męstwo, lecz szczęście i to wszystko powinien wódz bezwzględnie mieć na uwadze.

Za jeden z ważnych momentów sztuki wojennej, Maurycjusz uważał kontrofensywę, poprzedzoną odpowiednim wykrwawieniem przeciwnika za pomocą działań obronnych, znaną z doświadczeń wojen ze Scytami i Partami.

Wycofanie się we właściwym czasie, jak twierdzi autor, aby następnie przejść znów do natarcia zależy przede wszystkim od umiejętności wodza. Pisze on, że generalną bitwę należy wydawać tylko w ostateczności i to przy sprzyjających okolicznościach. Podejmując decyzję w tej sprawie, naczelnny wódz nie

1/ Mawrikiij, kn.8, gł.II /wyd.ros/.

powinien zbytńo dćwierzać otrzymywanym meldunkom, gdyż w ten sposób może się często omylić.

W traktacie Maurycjusza wiele miejsca zajmuje opis nocnych działań bojowych. Autor zalecał szerokie wykorzystanie nocy dla napaści na przeciwnika, i to zarówno siłami piechoty, jak i jazdy. W tym wypadku na przeciwnika należy uderzać z dwóch lub trzech stron, nigdy jednak z czterech, aby nie zmuszać go do skupiania się, lecz przyczynić się do rozproszenia jego sił. Przy napadzie nocnym konieczne jest również posiadanie odwodu. Najlepiej, zdaniem autora, wykonać napad nocą przy świetle księżyca lub na 2-3 godziny przed świtem. Chodzi bowiem, o zapewnienie sobie chociaż ograniczonej widoczności na czas działań.

Jednym z ważniejszych zagadnień poruszanych w traktacie jest dążenie do poznania możliwości przeciwnika. Zainteresowanie przeciwnikiem i jego taktyką podyktowane było przede wszystkim, ^{ty} że wschodnie imperium rzymskie w wojnach ze Słowianami, Persami i innymi ludami, ponosiło często porażki. Choć autor traktatu musiał przyznać to i wyciągnął stąd wniosek: "że przeciwnika trzeba nie tylko poznać, lecz także od niego się uczyć". Przecież te wszystkie ludy - pisze autor - nie prowadzą wojny w jednakowy sposób i nie wszystkie stosują jedne i te same szyki bojowe, dlatego też nie można prowadzić wojny w jednakowy sposób przeciwko wszystkim przeciwnikom.

Poznanie prawdopodobnych przeciwników jest niezbędne, dla lepszego przygotowania się do wojny z nimi. Nowym momentem w teorii sztuki wojennej Maurycjusza jest postulat nie tylko branie pod uwagę, lecz także wykorzystanie doświadczeń bojowych przeciwnika i uczenia się od niego. W tym celu Maurycjusz opisał charakter i szyki bojowe Słowian, Persów, Scytów i Turków oraz "ludów rudowłosych" /Franków, Longobardów i innych/.

Maurycjusz napisał traktat o sztuce wojennej uogólniając doświadczenia współczesnych mu wojen. W porównaniu z Sun-tsy, Ksenofontem czy Wegecjuszem,

poruszył on pewne nowe problemy. Na pierwszy plan, wysuwa się u niego zagadnienie manewru w okresie przygotowania bitwy, w czasie jej trwania i w okresie pościgu za nieprzyjacielem oraz zagadnienie organizacji bitwy i współdziałania części składowych szyku bojowego. Tym samym zapoczątkował on studium taktyki we właściwym znaczeniu tego słowa. Formy organizacyjne zostały przez niego podporządkowane wymaganiom taktycznym, gdyż każda jednostka organizacyjna miała określone przeznaczenie taktyczne. Analizując sposoby prowadzenia wojny i walki, autor traktatu przestrzegał przed stosowaniem szablonów w sztuce wojennej.

Zasady taktyki Maurycjusz opracował na podstawie studiów działań prawdopodobnych przeciwników, przy uwzględnieniu charakterystycznych sposobów prowadzenia przez nich wojny i walki. Uchwycił on trafnie cechy charakterystyczne sztuki wojennej Słowian, Persów i Franków oraz wykazał, że zależą one od charakteru danego ludu, od właściwości jego zajęć i zamieszkiwanego terytorium. Uznanie konieczności uczenia się od wroga jest nowym niezwykle cennym momentem w całości jego pracy.

Interesujące są również rozważania autora na temat terenu, wykraczające poza ramy taktyki i tworzące przesłanki powstania geografii wojennej. Opis terenu Maurycjusz nie ograniczył bowiem do potrzeb taktycznych, lecz rozpatrzył całe narody i obszary przez nie zajęte pod kątem widzenia potrzeb sztuki wojennej.

W gruncie rzeczy Maurycjusz nie odróżniał strategii od taktyki. Pod tym względem stał on niżej od Ksencfonta. Stąd też w traktacie przeważają zagadnienia taktyczne np: ustawianie szyku bojowego prowadzenie walki, ubezpieczenie działań bojowych wojsk i.t.đ. To co autor nazywa strategią, faktycznie stanowi również treść taktyki. "Strategemata" - podstępny wojenne - jako takie podane są w skali taktycznej. W większej części są to zagadnienia organizacji zasadzek oraz niespodziewanych napadów. Zagadnienia strategiczne, t.j. sprawy prowadzenia wojny w ogóle, poruszane są jedynie w traktacie marginesowo.

W sumie prace historyków i teoretyków wojskowych wschodniego imperium rzymskiego odznaczają się wysokim,

jak na owe czasy, poziomem teoretycznej myśli wojskowej. Prokopios czy Maurycjusz, nie tylko bowiem kopiują swoich poprzedników, lecz kontynuują i rozwijają ich poglądy na podstawie doświadczeń współczesnych im wojen prowadzonych ze Słowianami, Persami, Wandalami, Gotami oraz innymi ludami Europy i Azji.

Z a k o ń c z e n i e :

Szczególną wartość, dla poznania rozwoju teoretycznej myśli wojskowej, przedstawiają te traktaty wojskowo - teoretyczne starożytnych autorów, w których współczesne im doświadczenia bojowe, uwzględniają jednocześnie doświadczenia wojenne przeszłości.

Wachlarz zagadnień omawianych w takich pracach był bardzo szeroki, a ich ujęcie oraz formy poszczególnych prac - różnorodne. Również wiarygodność źródeł, jak i stopień krytycyzmu, u różnych autorów prac był różny.

Prymitywizm z jakim traktowane są zagadnienia sztuki wojennej w pracach starożytnych teoretyków, a szczególnie u tych najdawniejszych, wcale nie świadczy, że wśród masy poruszanych zagadnień nie ma wprost genialnych domysłów, o prawdziwej istocie zjawisk bitew i wojen.

Jedną z pierwszych prac z tej dziedziny jest słynny "Kodeks Hammurabiego". Jest to pierwsza znana nam próba spisania praw regulujących społeczne i ekonomiczne stosunki owych czasów. Szereg paragrafów tego kodeksu poświęcone jest omówieniu podstawowych praw i obowiązków wojownika. Mimo szeregu niejasności, niedomowień i ogólników, świadczą one jednak o istnieniu w tym okresie określonej struktury wojska babilońskiego i hierarchii wojskowej.

Jedną z pierwszych prób, teoretycznego uogólnienia doświadczeń wojennych w formie cząstkowych wniosków, zawierają w sobie niewątpliwie staroindyjskie "Prawa Manu", które stanowiły poważny dalszy krok, w dziejach rozwoju teoretycznej myśli wojskowej starożytnych państw.

Tego rodzaju prace oraz prace historyków wojskowych stały się bazą przy opracowywaniu dzieł teoretycznej myśli wojskowej.

Pierwszym takim dziełem w całym tego słowa znaczeniu był, dopiero traktat chińskiego teoretyka Sun-tsy, "O sztuce wojennej". Dzieło to w całości poświęcone było zagadnieniom sztuki wojennej. Sun-tsy, wypowiedział w nim szereg głębokich myśli na temat poszczególnych zagadnień ówczesnej sztuki wojennej.

Chińska teoretyczna myśl wojskowa wywarła znaczny wpływ, na treść i rozwój teoretycznej myśli wojskowej starożytności Grecji.

Teoretyczna myśl wojskowa starożytności Grecji - to już wyższy etap jej rozwoju. Zagadnieniem szczególnej wagi jest jej ścisłe powiązanie z praktyką bojową. Doświadczenia bojowe Epaminondasa na przykład przekazuje na gorąco teoretyk Ksenofont, uzasadniając zasadę "skośnego szyku wojowego" i zasadę ekonomii sił w swej pracy "Historia Grecji".

Teoretyczna myśl wojskową starożytności Rzymu, wniosła niewątpliwie swój wkład w dzieło jej rozwoju, ale raczej w postaci ograniczonej. Teoretycy rzymscy nie szukali twórczo nowych dróg jej rozwoju, a jedynie wzorów godnych naśladowania w dawnych przebrzmiałych ^{wydarzeniach} historycznych i w starych doświadczeniach wojennych. Tak na przykład; Wegecjusz szuka recept i gotowych rozwiązań w odległych o prawie 600 lat, doświadczeniach wojen punickich. W dodatku, doświadczenia te przedstawiał w swojej pracy w sposób szablonowy, przenosząc doświadczenia historycznej ^{armii cesarstwa rzymskiego} rzymskiej republiki niewolniczej do armii

Mimo tego zasługą pracy Wegecjusza jest to, że zebrał wszystko, co według niego było pozytywnie zreasyumował prace starożytnych teoretyków wojennych. Prace Wegecjusza stały się podstawą pracy teoretyków wojskowych wschodniego cesarstwa rzymskiego tej miary, co Pseudo-Maurycjusz Bizantyński. Prace te czytano również przez całe średniowiecze /istniało około 150 odpisów/ i wielokrotnie przedrukowywano je w epoce Odrodzenia.

Zasługą Maurycjusza Bizantyńskiego jest natomiast to, że nie kopiował niewolniczo poglądów Wegecjusza, lecz je rozwijał i uaktualniał. Poza tym, poruszał on w swej pracy szereg nowych problemów o ogromnej wadze /np. poznawanie przeciwnika i uczenie się od niego.

Ogólnie, prace teoretyczno-wojskowe starożytnych autorów to wielki sukces ich epoki, a zarazem bardzo poważny wkład w rozwój teoretycznej myśli wojskowej, nie mający równego sobie przez całe wieki średniowiecza.

OPRACOWAŁ
WYKŁADOWCA KAT. HIST. SZT. WOJENNEJ

ZAWADZKI kpt.dypl.

Wykonano w 80 egz.

Egz.1 - 10 - Kat.nr 10

Egz.nr 11 - 80 - Bibl.Nauk.ASG

Wyk.kpt.ZAWADZKI

Druk.I.I., dn.21.10.58 r.

Nr.ks.masz.177/RW

Struktura wojennego Legionu Wegecjuza

I Linia (6 szeregów)

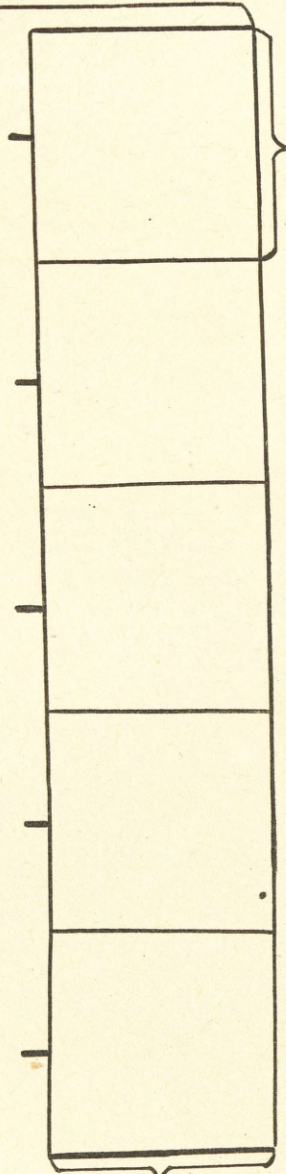
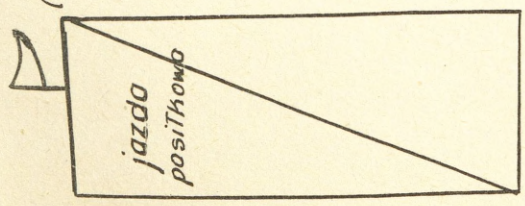
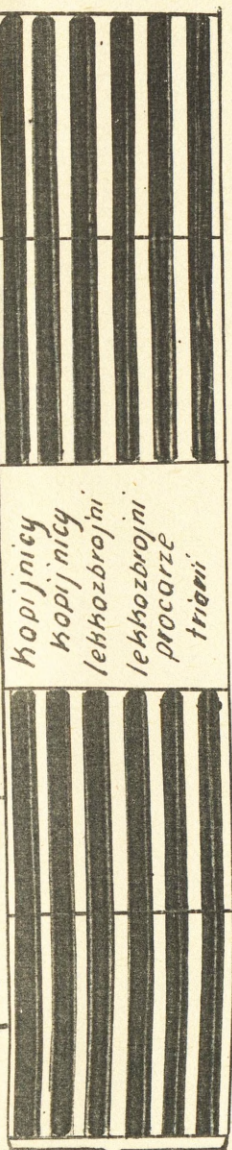
pododdziały
piechoty
posiThowej

Legion
6.100 piechoty
730 jazdy

Legenda

- Oprócz jazdy posiThowej Wegecjuza proponuję również włączyć część jazdy w skład organicznego legionu -
- Druga linia miała mieć identyczny skład szeregow.

w/9 Wegecjuza

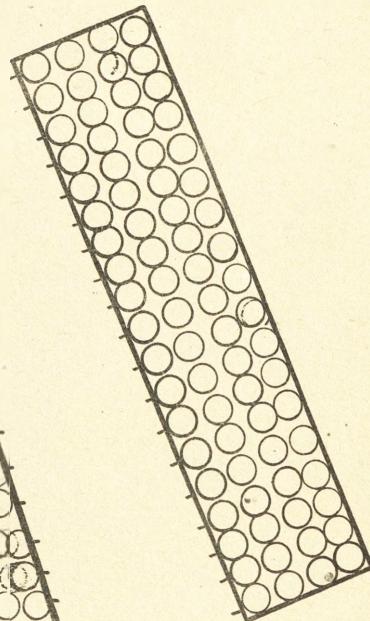
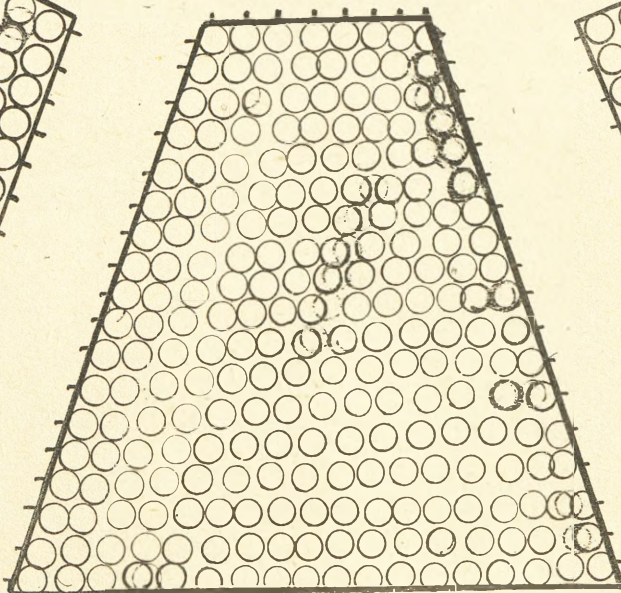
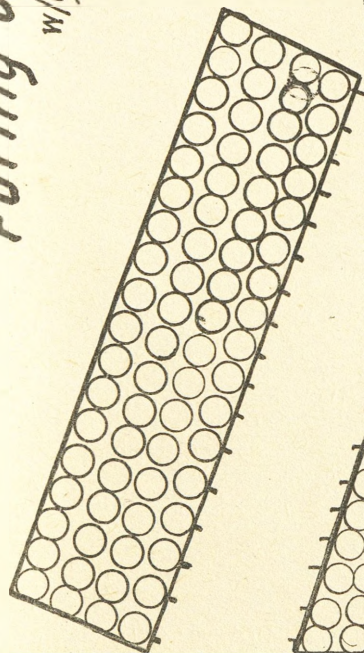


Mohorta

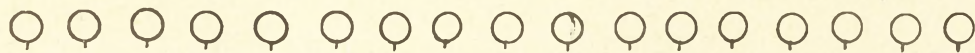
Odwod
(piechota i jazda)

Formy ugrupowań bojowych

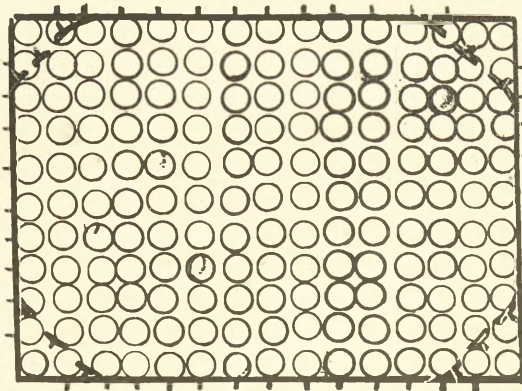
wlg Wegecjusza



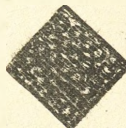
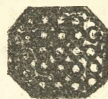
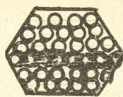
„klin”
„swiński ryj”



„pila”



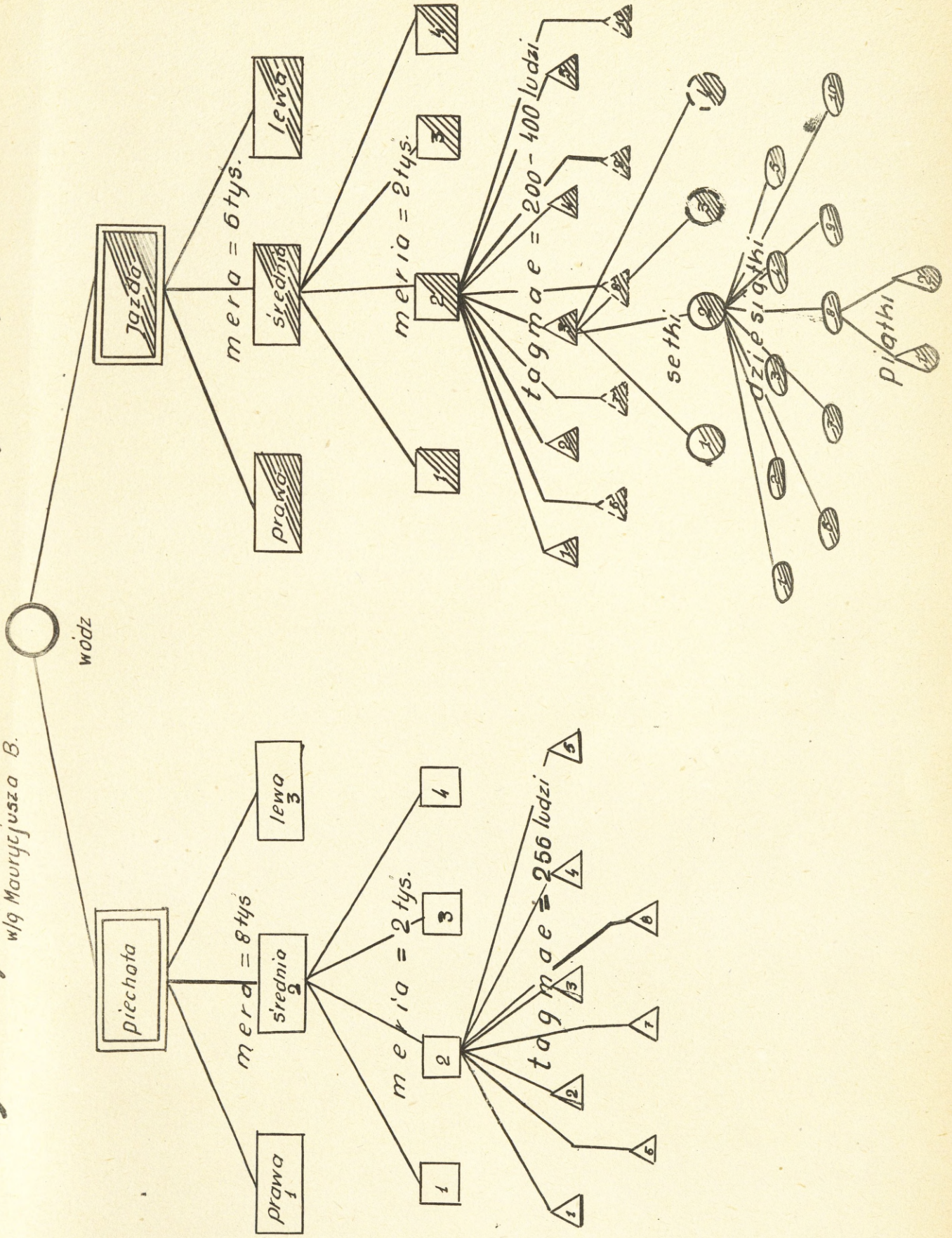
„kłębek”



Organizacja armii Cesarstwa Wsch-Azymskiego

włq Maurycjusza B.

Szkie.



Szkiec ugrupowania bojowego

w/g Maurycjusza Bizantyńskiego

